

Rutkowska-Płachcińska, Anna

Dżuma w Europie Zachodniej w XIV w. : straty demograficzne i skutki psychiczne

Przegląd Historyczny 69/1, 75-102

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Dżuma w Europie Zachodniej w XIV w. — straty demograficzne i skutki psychiczne

Eodem anno [tj. w r. 1347] in mense septembri incepit quedam et maxima mortalitas et pestilentia, ut vidi in transcripto literarum cantoris et canonice S. Donatiani¹ contineri, que eo tempore in curia Romana cum cardinali, domino suo consistebat, quas literas sociis suis Brugis pro novis et tremantibus transmiserat, tak brzmi początek słynnego, zaopatrzonego datą 27 kwietnia 1348 listu awiniońskiego, zamieszczonego w krótkiej kronice flandryjskiej². Według słów owego pisma zarazę, która wybuchła na Wschodzie i w Indiach w 1347 r., przywlekły w styczniu następnego roku trzy statki do Genui, skąd rozszerzyła się w całej Europie południowej. Prawnik z Piacenzy, Gabriel de Mussis, umiejscowił ognisko choroby w obłęzonej przez Tatarów Kaffie, gdzie zaraza miała rozpocząć się już w 1346 r.; uciekinierzy z Kaffy mieli ją przewieźć do Italii, przede wszystkim zaś do Genui. Skądinąd wiemy, że na Sycylii dżuma wybuchła już w początku października 1347 r., przeszła stamtąd na Sycylię i Baleary, ogarnęła najpierw południową, potem północną część Hiszpanii oraz Katalonię; najwcześniejszy traktat lekarski hiszpański nosi datę 24 kwietnia 1348 r. Prawie równocześnie choroba objęła wybrzeże dalmatyńskie, wschodnie i zachodnie wybrzeże Italii, następnie Prowansję, Langwedocję i Gaskonię, po czym rozprzestrzeniła się na północ i wschód.

Przez 550 lat po pierwszym wielkim ataku dżumy sposób zakażenia pozostawał nieznanym, mimo że w XIX w. coraz bardziej interesowali się dżumą lekarze-epidemiolodzy, stykający się z tą groźną chorobą w Azji i Afryce³. Prawie równocześnie temat dżumy zjawiał się w pracach historyków⁴. Związane bowiem z ówczesną industrializacją badania nad hi-

¹ Był to Ludwik Sanctus de Beeringen, przyjaciel Petrarki. Por. A. Coville, *Histoire littéraire de la France* t. XXXVII, s. 386 nn.

² *Breve Chronicon clerici anonimi*, [w:] *Recueil des chroniques de Flandre* t. III, wyd. J.-J. de Smet, Bruxelles 1856, pod datą 27 kwietnia 1348, s. 14 nn.

³ Przede wszystkim G. Sticker, *Abhandlungen aus der Seuchengeschichte und Seuchenlehre* t. I: *Die Pest*; t. II: *Die Pest als Seuche und als Plage*, Giessen 1910. Poprzednio J. F. C. Hecker, *Die grossen Volkskrankheiten des Mittelalters. Historischpathologische Untersuchungen*, zebrane i rozszerzone przez A. Hirscha, Berlin 1865 (dżuma, s. 3—118). Z prac wydanych po II wojnie należy wymienić L. F. Hirst, *The Conquest of Plague. A Study of the Evolution of Epidemiology*, Oxford 1953 oraz R. Pollitzer, *Plague*. World Health Organization, Monographic Series nr 22 [b.r. wyd.], przed 1954. Por. też wydaną ostatnio pracę lekarza o ambicjach historycznych: J.-N. Biraben, *Les hommes et la peste en France et dans les pays européens et méditerranéens* t. I: *La peste dans l'histoire*, Paris — La Haye 1975.

⁴ Drogi dżumy w Europie środkowej opracowane zostały w XIX w. przez historyków z obszaru językowego niemieckiego. Pożyteczne pozostaje opracowanie K. Lechnera, *Das grosse Sterben in Deutschland in den Jahren 1348 bis 1351 und die folgenden Pestepidemien bis zum Schlusse des 14. Jhs.*, Innsbruck 1884, szcze-

storią miast zwróciły uwagę badaczy na informacje o zarazkach, a wśród nich na dramatyczne zapisy dotyczące dżumy⁵.

Dopiero w 1894 r. odkryty został przez Yersina w Hong-Kongu bakcyl dżumy; znaleziono go w żołądku pchły należącej do rodziny *Xenopsylla Cheopsis*, gnieźdzącej się w sierści pewnych odmian gryzoni, szczególnie susłów i szczurów. Pchły, wysysając krew swych nosicieli, połykają wielką ilość bakcyli, blokujących im przewód pokarmowy. Podrażnione głodem owady atakują już nie tylko swych zwykłych karmicieli, ale także inne zwierzęta oraz ludzi, kąsając częściej i zajadziej, niż pchły zdrowe. Zagadka przeniesienia choroby do Europy z jej kolebki w Azji centralnej nie została rozwikłana do końca. Roux i Yersin za nosiciela zarazków dżumy uważali tylko szczura. Ricardo Jorge w 1925 r. podkreślił rolę dzikich gryzoni w przenoszeniu *Xenopsylla Ch.* Badanie starych ognisk dżumy na Wschodzie pozwoliło stwierdzić przetrwanie zarazków w norach zamieszkałych przez pewne gatunki gryzoni polnych; zarażały się od nich szczury wywołując następnie epidemię u ludzi. Dżuma, której pośrednikiem są gryzonie i żyjące na nich pchły, jest chorobą sezonową, zależną od cyklu biologicznego pośredników. Gdy w końcu maja gryzonie zaczynają drążyć korytarze podziemne, którymi dostają się do swych zapasów żywności, nastaje pochód dżumy u szczurów a potem u ludzi, kończąc się w późnej jesieni; z kolei w środowisku mieszkalnym gryzoni rozpoczyna się nowy cykl zarazy⁶.

Zarażone zwierzęta tracą wiele ze swego instynktu samozachowawczego oraz odruchów ukrywania się. Pobudką do opuszczania kryjówek są też silne deszcze i powodzie oraz wielkie susze, a także trzęsienia ziemi, a więc niedostatek pożywienia oraz brak poczucia bezpieczeństwa w norach. Masowe pojawienie się gryzoni, zaobserwowane w czasie pierwszej epidemii dżumy w połowie XIV w., mogło być skutkiem występującej u nich choroby. Z kolei przyczyn rozchodzenia się szczurów, a z nimi zarazy, nale-

gólnie s. 19—47. Opracowanie Lechnera uzupełnia podstawową pracę K. Hoeningera, *Der schwarze Tod in Deutschland. Ein Beitrag zur Geschichte des vierzehnten Jahrhunderts*, Berlin 1882 (por. uwagi na s. 6—38); w obydwu dziełach poruszono także przebieg i chronologię dżumy w Czechach i w Polsce oraz częściowo na Rusi — w oparciu o stan publikowanych wówczas źródeł. Geograficzne rozprzestrzenienie się dżumy w Europie skartografowano ostanio w pracach: E. Carpentier, *Autour de la peste noire; famines et épidémies dans l'histoire du XIV^e siècle*, „Annales ESC” r. XVII, 1962, nr 6, mapka m. s. 1070—1071 oraz J.-N. Biraben, J. Le Goff, *La peste dans le Haut Moyen Age*, „Annales ESC” r. XXIV, 1969, nr 6; tekst na s. 1491—1508 wraz z mapkami pochodzi od J. Le Goffa, dotyczy jednak wczesnego średniowiecza. Por. też mapkę w: *Raum- und Bevölkerungsgeschichte* t. I, Würzburg 1956, s. 92. Mapa regionów Europy zachodniej dotkniętych dżumą znalazła się również w podręczniku M. Reinhard, A. Armengaud, J. Dupaquier, *Histoire générale de la population mondiale*, wyd. 3, Paris 1968.

⁵ Z obszernego piśmiennictwa na temat dżumy wymienić należy również S. Nohl, *Der schwarze Tod. Eine Chronik der Pest 1348—1720*, Potsdam 1924 oraz tegoż późniejsze, bardziej znane wydanie angielskie: *The Black Death. A Chronicle of the Plague*, London 1961. Wybór pozycji bibliograficznych znaleźć można m.in. w pracach: E. Carpentier, op. cit., s. 1062—1092; Ph. Ziegler, *The Black Death*, London 1969, s. 302—312. Orientacja bibliograficzna znajduje się również na s. 1508—1510 cytowanego artykułu J.-N. Birabena i J. Le Goffa. Wyczerpujący spis literatury dał ostatnio B. I. Zaddach, *Die Folgen des Schwarzen Todes (1347—1351) für den Klerus Mitteleuropas*, Stuttgart 1971, s. 154—168.

⁶ Cykl infekcyjny w łączności z gryzoniami polnymi przedstawił L. F. Hirst, op. cit., s. 219. Rolę susłów-tarbaganów i susłów-bobaków w przenoszeniu zarazy podniósł już G. Sticker, op. cit., cz. 1, s. 400—422. Ujawniony w drodze obserwacji cykl infekcyjny u susłów-tarbaganów ukazał ostatnio J.-N. Biraben, op. cit., s. 16—18.

żałoby szukać w ucieczce gryzoni z zarażonych miejsc. Już współcześni zauważyli, że dżuma postępuje wolno i posuwa się krętymi drogami — *lente diffundebatur serpendo, serpentino modo gradiebatur*. Szybciej rozprzestrzeniała się wzdłuż dróg wodnych, łatwo przenosiła się w gęsto zaludnionych okolicach. Szlaki wędrowne szczurów pokrywają się ze skupiskami ludzi, a *Pulex irritans*, pchła żyjąca tylko na człowieku, przenosi chorobę łatwiej od pchły szcurzej, szczególnie wtedy, gdy rodzaj odzieży i brak higieny osobistej powodują stale utrzymujący się ektoparazytm⁷.

Ukąszenie pchły (w wyjątkowych wypadkach także wszy) sprowadza zakażenie tylko w dwóch rodzajach dżumy, tj. dymienicznej (*Pestis bubonica*) i posocznicznej czyli piorunującej (*Pestis siderans*); trzeci rodzaj — dżumę płucną, powoduje infekcja kropelkowa przez drogi oddechowe⁸. W dżumie dymienicznej⁹ zarazki umiejscawiają się przede wszystkim w układzie chłonnym, najczęściej w węzłach chłonnych pachwinowych, gdzie tworzą wielki, bolesny guz — *bubum*. W postaci piorunującej bakterie przenikają wprost do krwi, zakażając szybko cały organizm. Uleczalna jest tylko forma buboniczna, przy dżumie płucnej śmierć następuje w ciągu 3—5 dni wskutek ostrej niewydolności krążenia i obrzęku płuc, przy posocznicznej natomiast najdalej w ciągu 48 godzin. Od częstego występowania objawów skazy krwiotocznej, połączonej z wylewami skórnymi barwy fioletowo-czarnej, dżuma otrzymała nazwę „czarnej śmierci” (*mors nigra*).

Reakcje psychiczne na epidemie dżumy były bardzo silne, szczególnie w przypadkach pierwszej i najbardziej śmiertelnej zarazy z lat 1347—1350, a także następnej z 1361 r. Jako *maxima mortalitas et pestilentia* występowała ona w liście awiniońskim; jako *mors nigra* pojawiła się w paryskim traktacie Simona de Corvino w 1350 r.¹⁰; w Italii określano ją jako *mortalità granda*, a na terenie Niemiec jako *das grosse sterben, der gross tot*. Tymi i podobnie brzmiącymi terminami Europa zachodnia i środkowa¹¹ nazwała dżumę, zastępując nimi łacińskie, wieloznaczne

⁷ Jeszcze ciągle toczy się dyskusja na temat roli pchły szcurzej, szczurów i innych gryzoni oraz nad znaczeniem pchły ludzkiej w rozszerzaniu się dżumy w Europie. Tak ostatnio J. F. D. Shrewsbury, *A History of Bubonic Plague in the British Isles*, Cambridge 1970 (praca niedostępna w Polsce), który po wielu poprzednikach znowu podkreślił rolę szczurów, szczególnie gatunku *Rattus rattus* (szczura czarna); tymczasem J.-N. Biraben, op. cit., s. 13, uwypuklił wagę *Pulex irritans*. Jednak już E. Keyser, *Die Pest in Deutschland und ihre Forschung*, [w:] *Actes du Colloque International de Démographie Historique*, Liège 18—20 IV 1963, Paris [b.r. wyd.], s. 369—377, powołując się na prace niemieckie (E. Rodenwaldt, *Pest in Venedig 1575—1577*, „Sitzungsberichte der Heidelberger Akademie d. Wissenschaften”, Mathematisch-Naturwissensch. Klasse, 1952, 2/1953 oraz H. Krampitz, *Neuere Gesichtspunkte der Epidemiologie. Prophylaxie und Therapie der Pest*, „Deutsche Medizinische Wochenschrift” t. LXXXVII, 1962, nr 37) zwrócił uwagę na przenoszenie zarazków dżumy przez pchłę ludzką, a także na kwestię współistnienia obydwu gatunków szczurów: czarnego i wędrownego (*Rattus norvegicus*).

⁸ Rodzaje dżumy omawiają podręczniki chorób zakaźnych oraz dzieła dotyczące dżumy. Por. wyżej przypisy 1—5.

⁹ Termin „dymienicza” pochodzi od staropolskiego „dymie”, l. mn. „dymiona” — pachwina. „Dymienice wrzody są dymionowe, które się pospolicie w mor przydają” pisał M. Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, 1564, s. 119; J. Murmelius, *Dictionaryarius*, 1528, s. 70: *Geschwür* — apostema — dymienica — bolączka.

¹⁰ Simonis de Corvino, *Libellus de iudicio solis in convivio Saturni*.

¹¹ Polski „mor”, por. przyp. 12. Język chorwacki zna nazwę słowiańską *nemoc szmertna*, używaną obok terminu *kuga*, który E. Berneker (*Slavisches etymologisches Wörterbuch* t. I, Heidelberg 1924, s. 638) wyprowadzał z łac. *contagio* (przez

pestis, *pestilentia* oraz rzadziej używane *contagio*, czyli ogólnie zaraza. Natomiast w kronikach ruskich spotyka się równoznaczny ze śmiercią termin *mor*, oznaczający tak śmierć głodową, jak też zgon pod wpływem „powietrza”¹². „Powietrze”, które zakaziło późnośredniowieczną Europę było w powszechnym mniemaniu czymś groźniejszym i bardziej pustoszącym od szerzących się do tego czasu epidemii i chorób nagminnych; była to śmierć powszechna — *gemainer tot*, *gemaines leutsterben*¹³.

Choroba mogła wprawdzie ominąć niektóre okolice, miasta, wsie a nawet poszczególnych ludzi, kogo jednak dopadła, ten musiał umierać. Gdy dżuma zaatakowała płuca *nullo modo evadere potest, nec vivere ultra duas dies* — pisał autor listu awiniońskiego; gdy utworzyły się guzy dżumowe pod ramionami, wtedy również *homines sine mora suffocantur*, gdy zaś na podbrzuszu, wówczas z kolei *subito moriuntur*. To ponure stwierdzenie świadka zarazy wydaje się bardziej odzwierciedlać mniemanie ogółu, niż uczone wywody zawarte w traktatach lekarskich¹⁴. Te ostatnie bowiem, bądź reprezentowały punkt widzenia utylitarny — leczyć można bowiem tylko wtedy, gdy istnieją szanse na uzdrowienie — bądź też oparte były na obserwacji przypadków dżumy bubonicznej (czyli dymienicznej); w tym rodzaju dżumy istniała możliwość zwalczania choroby i zarażeni nią niekiedy powracali do zdrowia¹⁵. Dla autorów zbiorów porad lekarskich ważne więc było, by ludzie wierząc w szansę wyleczenia korzystali z usług medyków i ich leków.

Mimo że schemat traktatów jest na ogół banalny, odzwierciedlają one również postawę części ówczesnych intelektualistów w odniesieniu do dżumy. Zasadniczymi elementami treści były objawy i przebieg choroby, zwykle jednak ograniczano się do opisu łatwiejszej do poznania i jedynie możliwej do leczenia dżumy dymienicznej. Znaczną część rozpraw zajmuje wymienienie leków używanych i sporządzanych przez poszczególnych autorów. Trzecim składnikiem traktatów są zalecenia mające zapobiegać zarazie.

Leczenie było różnego rodzaju. Największą rolę przypisywano puszczeniu krwi, przy czym obowiązywało puszczenie krwi z tej samej strony, na której powstał guz. Polecano także leki do wewnątrz, zarówno zapobiegawczo jak też leczniczo. Na czele ich stała driakiew oraz jej odmiana, zwana *mithridiatium*, znane od dawna jako odtrutki a sporządzane ze składników roślinnych i miodu a także zwierzęcych, jak mięso żmij i bobrów¹⁶. W produkcji driakwi i jej odmian specjalizowały się przede wszystkim Wenecja, Florencja i Piza, ciągnąc z jej sprzedaży poważne zyski.

niem, gwarowe *koge*, *kog*). O wiele później wystąpił termin „czuma”, z którego urobiono polską dżumę.

¹² M. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego* t. III, Lwów 1857, s. 156.

¹³ K. Lechner, op. cit., s. 7 n.

¹⁴ Traktaty medyczne dotyczące dżumy wydał starannie K. Sudhoff, *Pestschriften aus den ersten 150 Jahren der Epidemie des „schwarzen Todes” 1348*, „Archiv für Geschichte der Medizin” t. I—XVII, 1908—1925. Tamże można znaleźć informacje dotyczące zbiorów rękopisów oraz inkunabułów zawierających traktaty o dżumie. Wiele z nich nie zostało dotychczas skatalogowanych, a tym bardziej wydanych. Por. uwagi E. Carpentier, *Autour de la peste*, s. 1070. Artykuł M. Kowalczyk, *Drugi traktat o zarazie Jana, licencjata medycyny, archidiacona głogowskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” t. XXIV, 1974, s. 71—80, dotyczy rękopisów znajdujących się w Polsce traktatów lekarskich.

¹⁵ Por. traktat magistra Jana de Tornimira napisany w Montpellier około 1380 r., „Archiv für Geschichte der Medizin” t. V, s. 53.

¹⁶ G. Watson, *Theriac and Mithridatium*, London 1969.

Ważne miejsce zajmowały również mieszanki ziołowe, tzn. liście i korzenie ziół krajowych wraz z ingrediencjami pochodzącymi z krajów egzotycznych. Do mieszanek wchodziły zioła powszechnie znane i stosowane także w leczeniu innych chorób i dolegliwości, można je więc zaliczyć w poczet *regimina sanitatis*, tj. wytycznych higieniczno-dietetycznych. Adresowano je do warstw posiadających, dlatego znaleźć tam można zalecenia, by jadać znacznie mniej niż zwykle, albo nie jadać do sytości; wskazywano również gatunki mięsa, ryb, jarzyn i owoców dozwolonych w czasie zarazy. Zalecenia używania owoców cytrusowych na południu Europy, kapusty na północy, zwracają uwagę na rolę witamin i kwasów, instynktownie uznawanych za środki przeciwgorączkowe i chroniące przed zarazami. Kropienie ścian i pościeli, zakrywanie chustami przesiąkniętymi octem ust i nosa itp. środki stosowano powszechnie także w czasie zarazy. Przepisy odnoszące się do pomieszczeń mieszkalnych przynoszą informację o panującej w nich wilgoci i zepsutym powietrzu; trzeba więc trzymać stale otwarty ogień, często wietrzyć, otwierając okna skierowane na północ, wykładać pokoje ziołami i pachnącym drewnem. Zalecano również, by nie używać zbyt wiele ruchu w znaczeniu ćwiczeń fizycznych, a także nie sypiać zbyt długo. Polecane usilnie przez lekarzy wyjazdy do odległych, szczególnie podgórskich, izolowanych rezydencji, dostępne były tylko zamożnym¹⁷. *Sunt quaedam castra versus montem ventosum ubi mortalitas adhuc non pervenit* — pisał autor listu awiniońskiego, którego mocodawca wybrał ucieczkę z Awinionu w ślad za papieżem. Mimo to kanonik nie wierzył w ocalenie, gdyż *nec iuvat fugere, quia fugiendo ad aerem salubriorem, ut credebant, citius moriebantur*¹⁸. Mniemanie to podzielali ci spośród zamożnych, którzy decydowali się na zamykanie w domu miejskim, bez kontaktu z kimkolwiek z zewnątrz.

Pierwsze traktaty medyczne związane były przede wszystkim z wydziałami medycyny głównych ośrodków uniwersyteckich południowej i zachodniej Europy. W miarę nasilania się zarazy rozszerzano je i dostosowywano do nowych wymogów. Powstawały też liczne przeróbki dopasowywane do warunków krajów położonych na dalszych terenach Europy północnej i środkowej. Za najwcześniejsze i najbardziej rozpowszechnione uznać można dzieła należące do grup: francuskiej, włoskiej oraz hiszpańskiej. Z około 300 traktatów zachowanych obecnie, co najmniej trzecią ich część napisano w ciągu XIV w., w tym mniej więcej 20 w ciągu 5 lat po wybuchu czarnej śmierci¹⁹.

We wstępie do statutów kolegiaty św. Piotra de Almedina w portugalskim Coimbre, opracowanych w końcu 1348 r. zapisano, że śmiertelność *per toto e mundo* była tak wielka, że pozostała przy życiu zaledwie dziesiąta część ludności²⁰. W Awinionie wymrzeć miała połowa, w Mar-

¹⁷ O wędrówkach zamożnych w piętnastowiecznej Langwedocji w poszukiwaniu *bona aeris temperies* pisał Ph. Wolff, *Vivre en temps de peste*, „Provence Historique” t. XXIII, 1973, s. 236–242. Od 1348 r. źródła poświadczają wyjazdy niektórych biskupów do ich rezydencji wiejskich z obawy przed dżumą; niektórzy z nich mimo to zmarli, np. arcybiskup Aix na zamku w Puyricard, arcybiskup Bordeaux w swej posiadłości Belves w Périgord (por. J.-N. Biraben, op. cit., s. 184).

¹⁸ Według listu awiniońskiego papież wyjechał do zamku Stella nad Rodanem koło Valence.

¹⁹ A. M. Campbell, *The Black Death and Men of Learning*, New York 1931, rozdz. II.

²⁰ V. Rau, *Un document portugais sur la peste noire de 1348*, „Annales du Midi” t. LXXVIII, 1965, s. 331–334.

sylii aż 4/5 mieszkańców miasta²¹. Według opinii Rajmunda Chalmelli de Vivario (nazwisko jego cytuję dalej w brzmieniu francuskim — Chalmel de Viviers), autora pisanych w Awinionie w latach 1379—1382 „De peste librorum trium”, dżuma pochłonięła w 1348 r. dwie trzecie chrześcijańskiej wspólnoty europejskiej²². Inne źródła podają liczby wielu dziesiątek tysięcy. Dzisiejsza historiografia wciągnęła w zakres badań wiele innych rodzajów źródeł, a wśród nich podatkowe, tj. rejestry podymnego (*focagia*) i rzadziej pogłównego.

Zachowane źródła kierowały zainteresowania badaczy w stronę miast, tam zaś na grupę ludności, której przysługiwało prawo miejskie, bowiem tylko ta część mieszkańców płaciła podatki i czynsze oraz zobowiązana była do służby wojskowej; miała również pewne uprawnienia, na podstawie których zamieszczano ją w spisach specjalnych. Większe znaczenie należy przypisać wynikom wówczas, gdy w określonym odcinku chronologicznym operują na jednym gatunku źródeł, a także gdy obejmują co najmniej kilka miast położonych w jednym regionie. Badania uczniów Ph. Wolffa z Tuluzy przyniosły informacje dotyczące miast langwedockich. Na podstawie spisów podatkowych stwierdzić można, że pomiędzy czwartym a piątym dziesiątkiem lat XIV w. liczba mieszkańców zmniejszyła się w Castres o 57%, w Albi o 55%, w Rodez o 45%, w Millau o 40%²³. Zasób źródeł pozwala w niektórych wypadkach ocenić wahania demograficzne w dłuższym czasie, wciągając w tok badań również okres dalszych epidemii. Tak w Rodez do 1397 r. liczba gospodarstw domowych obniżyła się o 60%²⁴. Natomiast w mieście Teruel w Aragonii spadek liczby głów rodzin, obowiązanych do płacenia podatku zwanego *monedatge*, między 1342 a 1385 r. wyniósł tylko 37%, był więc niższy niż w Langwedocji²⁵.

We Florencji wciągnięto w zakres obliczeń nie tylko liczbę dymów, ale również liczbę mieszczan wyposażonych w broń oraz oceny wydo-
byte na podstawie tygodniowej i dziennej konsumpcji zboża. Według E. Fiumi w latach 1347—1352 zniknęło tam około 30% mieszkańców, natomiast między 1300 a 1352 r. prawie 50%²⁶. Wysokość strat w Sienie W. M. Bowsky oszacował na około 50% opierając się na wątpliej podstawie wiadomości kronikarskich, poprawionych danymi liczbowymi dotyczącymi magistratury i oddziałów zaciężnych²⁷. Według E. Fiumi ubytek ludności w S. Gimignano, miasteczku położonym w pobliżu Sieny, wynosił około 60%²⁸. W Orvieto E. Carpentier, dysponując niejedno-
litymi zbiorami źródeł, nie zdecydowała się na ocenę przeciętną, ale umie-

²¹ Ocenę tego rodzaju znaleźć można w liście awiniońskim.

²² Informacje pochodzące z traktatu Chalmela de Viviers przytaczam według rękopisu gdańskiego. Por. *Katalog der Danziger Stadtbibliothek* t. V, Danzig 1921; pierwszą księgę traktatu opublikował K. Hoeniger, op. cit., s. 159—177.

²³ Ph. Wolff, *Trois études de démographie médiévale en France méridionale*, [w:] *Studi in onore di Armando Saporì* t. I, Milano 1957, s. 495—503 (Albi, Castres, Millau).

²⁴ A. Guery, *La population de Rouergue de la fin du Moyen Age au XVIII s.*, „Annales ESC” r. XXVIII, 1973, nr 6, s. 1555—1576 (Rodez).

²⁵ J. C. Russel, *The Medieval Monedatge of Aragon et Valencia*, „Proceedings of the American Philosophical Society” t. CVI, 1962, s. 493—494.

²⁶ E. Fiumi, *La demografia fiorentina nelle pagine di Giovanni Villani*, „Archivio Storico Italiano” t. CVIII, 1950, s. 78—158.

²⁷ W. M. Bowsky, *The Impact of the Black Death upon Siennese Government and Society*, „Speculum” t. XXXIX, 1964, nr 1, s. 1—34.

²⁸ E. Fiumi, *Storia economica e sociale di San Gimignano*, Firenze 1961.

ściła odsetek ubytku ludności między 33⁰/₀ a 55⁰/₀²⁹. W langwedockim Montauban na podstawie różnych wskazówek można przypuścić, że w latach 1348—1349 wyginęło około 33⁰/₀ ludności³⁰.

Stawiane dawniej powszechnie pytanie: ile ludzi zginęło wskutek dżumy, z biegiem czasu uzupełniono bądź też zastąpiono innym: gdzie a przede wszystkim, kto umierał w wyniku zarazy. Badania ubytków demograficznych na terenie całych państw czy prowincji rozszerzono i pogłębiono; badania regionalne i lokalne pozwoliły na bardziej ściśle wyniki w oparciu o źródła różnego typu. Wykorzystanie dokumentacji specjalnej umożliwiło szacunki strat w obrębie różnych warstw i grup społecznych. Do najistotniejszych kwestii należy ocena stosunku strat ludności wiejskiej i miejskiej. Próby takie podejmowano, ale nie należą one do częstych, przeważnie zajmowano się stratami w miastach, dysponując szerszą podstawą źródłową. Niezastąpione jest dotąd podsumowanie dotychczasowych badań nad demografią miast dokonane przez R. Molsa (1955)³¹. Od czasu wydania tego dzieła ukazała się jednak dość znaczna ilość monografii szczegółowych.

Masowe spisy sporządzane w dobrach manorialnych w Anglii — gatunek źródła wyjątkowy w ówczesnej Europie — pozwoliły oszacować wysokość spadku liczby ludności wiejskiej. W 1349 r. straty poniesione przez dzierżawców manorialnych w trzech wsiach Cambridgeshire wynosiły 47, 57 i 70⁰/₀, we wsiach w Oxfordshire i Hampshire ponad 66⁰/₀³². W całości oceniono spadek zaludnienia wsi w latach 1348—1372 w wyniku czterech epidemii dżumy (w tym dwóch wielkich, tj. 1348 i 1361 r.) na 40⁰/₀, do 1400 r. zaś o dalszych 5⁰/₀³³. W innych krajach dysponujemy tylko obliczeniami lokalnymi. Tak w cytowanej pracy o wiejskich parafiach sabaudzkich stwierdzono, że między rokiem 1346 a 1353 wyginęło tam 40⁰/₀ mieszkańców³⁴. W Normandii ruch ludności w parafiach wiejskich okręgu Saint-Lô i wicehrabstwa Coutances ukazał w latach między 1328 r. a 1365 r. obniżenie liczby ludności rzędu 30—40 do 1; natomiast już od 1368 r. liczba ludności zaczęła wzrastać³⁵.

Właściwiej byłoby ustawić zagadnienie inaczej: nie tylko uwzględnić zagęszczenie demograficzne, czynnik sprzyjający rozwojowi każdej zarazy, ale wziąć pod uwagę również możliwość kontaktów, zarówno takich, jakie wypływały z więzów łączących wieś z miastem w obrębie rynku lokalnego, jak również wynikających z ruchu handlowego. Tak należy m.in. ocenić straty demograficzne w parafiach sabaudzkich, których mieszkańcy często stykali się z obcymi. W ten sposób dżuma rozprzestrzeniła

²⁹ E. Carpentier, *Une ville devant la peste: Orvieto et la Peste Noire de 1348*, „Cahiers des Annales. Démographie et société” t. VII, Paris 1962, s. 135—157.

³⁰ C. Cugnasse, *Activité économique et milieu humain à Montauban au XIV s. d'après le registre de Barthélémy Bonis*, „Annales du Midi” t. LXIX, 1957, nr 39, s. 219—223.

³¹ R. Mols, *Introduction à la démographie historique des villes d'Europe du XIV^e au XVIII^e s. t. II: Les résultats*, Louvain 1955.

³² J. Saltmarsh, *Plague and Economic Decline in England in the Later Middle Ages*, „The Cambridge Historical Journal” t. VII, 1941, s. 36.

³³ J. C. Russell, *Effects of Pestilence and Plague 1315—1385*, „Comparative Studies in Society and History” t. VII, 1965, s. 464—473.

³⁴ P. Duparc, *Evolution démographique de quelques paroisses de Savoie depuis la fin du XIII s.*, Bulletin 1962, s. 247—274.

³⁵ Pracę M. Nortier o Saint-Lô cytują E. Carpentier i J. Glenisson, op. cit., s. 110.

się w zasięgu wielkich i średnich miast tokańskich oraz langwedockich, gdzie ludność okolicznych *contadi* utrzymywała ożywione kontakty ze swoimi centrami miejskimi. Mimo to straty były tam czasem mniejsze, niż w samych, gęsto zaludnionych miastach. Tak gdy w Millau spadek ludności w mieście miał wynosić 40%, to w okolicznych wsiach tylko około 25%³⁶. Natomiast 50—75% ubytek wieśniaków w osadach należących do *contado* Sieny przewyższał straty w mieście (około 50%)³⁷. Źródła pozwalają jednak stwierdzić, że wyludnienie, prowadzące w niektórych wsiach do ich całkowitego opuszczenia, spowodowane było w dużej mierze znaczną emigracją do miast, w tym także do Sieny.

W badaniach strat spowodowanych przez dżumę szczególną rolę odgrywają nieliczne notowania zgonów w parafiach oraz w niektórych instytucjach dobroczynnych, a także znacznie wzrastająca liczba testamentów. Na dokładniejszy szacunek strat demograficznych pozwalają rejestry parafialne; jednak były to często tylko rachunki opłat za pogrzeby albo za wypożyczenie tkanin służących do pokrycia i dekoracji katafalków³⁸. W rolniczym miasteczku Givry, położonym koło Châlons sur-Saône w Burgundii, rejestry parafialne z lat 1334—1357 zanotowały sześciokrotny wzrost liczby zgonów pomiędzy sierpniem a połową listopada 1348 r.³⁹ Straty na skutek Czarnej Śmierci ocenić można dopiero w porównaniu ze spisem dymów przeprowadzonym w 1360 r.; przyniósł on liczbę 310 gospodarstw domowych. W zależności od szacunku liczby ludności odsetek strat określono na 30—40%⁴⁰.

W Niemczech tylko Brema dysponuje imienną listą zmarłych w 1350 r. w każdej z 4 parafii miejskich; zanotowano wówczas 6966 zgonów nie licząc tych, „którzy zmarli na ulicach i na cmentarzach”, jak mówi źródło. Nie znamy jednak ani ówczesnej liczby ludności miasta, ani też liczby zgonów nie wciągniętych w księgi parafialne — w księdze miejskiej oceniono je prawdopodobnie przesadnie na 7 tysięcy⁴¹. Ocena strat w innych miastach hanzeatyckich zależała od rodzaju źródeł oraz metod badawczych zastosowanych przez historyków. Tak E. Peters na podstawie testamentów, rynku nieruchomości i rent oraz przyjęcia do miasta nowych obywateli, oceniła liczbę zgonów w Lubece w 1350 r. na około 33% (przy szacunku liczby mieszkańców na 20—25 tys.)⁴². Bardziej problematyczne są wyniki innych badaczy, wśród których H. Reincke przyjął w

³⁶ Ph. Wolff, *op. cit.*, s. 500—501.

³⁷ W. M. Bowsky, *op. cit.*, s. 23—24.

³⁸ Takim źródłem jest rejestr pochodzący z parafii Saint-Nizier w Lyonie. Por. P. Guigue, *Inventaire du trésor de Saint-Nizier de Lyon, 1365—1373. Liste de sépultures de la paroisse 1346—1348. Documents inédits publiés d'après les textes originaux*, Lyon 1899; cytuje go J.-N. Biraben, *op. cit.*, s. 163—171.

³⁹ P. Gras, *Le registre paroissial de Givry (1334—1357) et la Peste Noire en Bourgogne*, „Bibliothèque de l'École des Chartes” t. C, 1939, s. 295—308.

⁴⁰ P. Gras przyjął, że liczba ludności miasteczka z początkiem epidemii wynosiła 1200—1500 (*op. cit.*, s. 305—306); R. Mols (*op. cit.*, s. 433) ocenił ją na 1500—1700; J.-N. Biraben na 2000—2200 (*op. cit.*, s. 160). W parafii Saint-Nizier księga zgonów objęła czas od 7 kwietnia 1348 do 28 czerwca 1348 r., a więc tylko w części przypadła na okres epidemii. Na podstawie zapisek w obituariach oraz na epitafiach wiadomo jednak, że najwięcej zgonów miało miejsce w sierpniu 1348 r. Biraben ocenił liczbę zgonów na 900—1000, a więc 25—30% członków parafii.

⁴¹ R. Mols, *op. cit.*, s. 434 oraz przyp. 2 na tejże stronie.

⁴² E. Peters, *Das grosse Sterben des Jahres 1350 in Lübeck und seine Auswirkungen auf die wirtschaftliche und soziale Struktur der Stadt*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeck's Geschichte und Altertumskunde” t. XXX, 1940, s. 144.

Hamburgu straty 50—66%, natomiast w innych miastach hanzeatyckich około 50%⁴³.

Największe różnice w szacunku strat wystąpiły u badaczy niemieckich. I tak według H. Reinckego straty mieszczą się — w zależności od położenia i znaczenia miasta — między 25 a 75%⁴⁴. Do 80% podwyższył straty W. A b e l⁴⁵, natomiast W. K o p p e zmniejszył je do 10%⁴⁶.

W Anglii, gdzie zachowała się wszak znaczna liczba źródeł pozwalających na szacunek strat, przyjmuje się liczbę zgonów na 23—45%, w Królestwie francuskim 25—35%, w miastach włoskich 40—60%, w Hiszpanii około 30%⁴⁷.

Istnieją również próby szacunku strat niektórych grup społecznych. Największe wątpliwości budzi stosunek strat w zależności od wieku i płci, gdyż z konieczności głównym dostępnym źródłem są traktaty lekarskie, które zwróciły uwagę w 1348 r. na wysoką śmiertelność dzieci, młodzieży i młodych kobiet. W 1361 r. w Anglii, a w rok później w Katalonii tamtejsze kroniki nazwały dżumę wyraźnie „śmiertelnością dzieci”⁴⁸. Pewne jest, że każdy rodzaj epidemii zwiększał znacząco podówczas odsetek zgonów dzieci i młodzieży⁴⁹. Echo tego znać w źródłach literackich XV w. „Naprzód zdawię dziewczki, chłopce, Aż się chłop po sircu smiecke” — mówi śmierć w swym dialogu z mistrzem Polikarpem⁵⁰.

Niewiele więcej istnieje danych co do zgonów ludzi starszych, jednak wśród grupy zawodowej notariuszy i legistów w Perpignan odsetek śmiertelności starszych przewyższał młodych⁵¹; podobny stan rzeczy zaobserwować też można u wieśniaków — czynszowników angielskich⁵². Szanse utrzymania się przy życiu jednostek biologicznie słabszych były bowiem w przypadku wyniszczającej organizm dżumy bubonicznej o wiele niższe niż u organizmów silniejszych. Ta nierówność szans trafiała także w liczną grupę „ubogich”. Ciasnota pomieszczeń mieszkalnych, złe warunki higieniczne, chroniczne niedożywienie oraz konieczność szukania zarobku i stykania się z nosicielami choroby były przyczyną tego stanu rzeczy. Zdaniem Chalmela de Viviers zarazie ulegali przede wszystkim *vulgari plebei qui immune moriuntur et infirmantur, propter hoc nunc in Avinione in illa peste plus et primo mortui sunt*, a także wieśniacy, rzekomo dlatego, że podczas pracy oddychają zakażonym powietrzem. Nie

⁴³ H. Reincke, *Bevölkerungsprobleme der Hansestädte*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXX, 1951, s. 9; tenże, *Bevölkerungsverluste der Hansestädte durch den schwarzen Tod 1349/50*, tamże t. LXXII, 1954, s. 88—90.

⁴⁴ H. Reincke, *Bevölkerungsverluste*, s. 88—90.

⁴⁵ W. A b e l, *Wachstumsschwankungen mitteleuropäischer Völker seit dem Mittelalter. Ein Beitrag zur Bevölkerungs geschichte und -lehre*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik” t. CXLII, 1935, s. 677.

⁴⁶ W. K o p p e w recenzji z artykułu H. Reinckego, *Bevölkerungsprobleme*, „Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 1953, s. 69 nn.

⁴⁷ J. C. R u s s e l l, *Effects of Pestilence*, s. 470.

⁴⁸ P. Villar, *Le déclin catalan du Bas Moyen Age. Hypothèses sur sa chronologie*, [w:] *Estudios de historia moderna* t. VI, Barcelona 1960.

⁴⁹ S. L. Thrupp, *Plague Effects in Medieval Europe*, „Comparative Studies in Society and History” t. VIII, 1965, s. 478. Dla porównania można przytoczyć, że śmiertelność dzieci w stosunku do dorosłych podczas dżumy w Brukseli w drugiej połowie XVII w. dochodziła do 34%. Por. J. Charlier, *La peste à Bruxelles de 1667 à 1669 et ses conséquences démographiques*, Bruxelles 1969.

⁵⁰ *Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią*, [w:] *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, oprac. W. T a s z y c k i, wyd. V, Wrocław 1975, s. 222.

⁵¹ R. W. E m e r y, *The Black Death of 1348 in Perpignan*, „Speculum” t. XLII, 1967, nr 4, s. 616.

⁵² J. C. R u s s e l l, *Effects of Pestilence*, s. 471.

ma właściwie możliwości, by ocenić wysokość strat najniższych warstw ludności⁵³. Zadzumione szczury i pchły często mieściły się w zbożu, mące oraz w surowej wełnie, gnieździły się w budynkach leżących nad wodą, stąd też szczególnie wrażliwi na zarazę byli młynarze, farbiarze, handlarze zbożem, także praczki.

Jedyne źródło dla szacunku liczbowego strat stanowić mogą zachowane niekiedy rachunki szpitalne. Rząd wielkości zgonów podopiecznych od drugiej połowy XIV do drugiej połowy XV w. pozwalają stwierdzić rachunki szpitala św. Juliana w normandzkim Cambrai. Zwiększona śmiertelność była jednak wynikiem kolejno: głodu, chorób spowodowanych głodem, a dopiero w końcu dżumą, a jej wzrost w ciągu 7 lat kłęski (od 1432/33 do 1439/40) oceniany był na podstawie liczby wykopanych grobów na 4,5 raza⁵⁴.

Jak wyglądała wysokość strat w grupie *litterati* oraz kleru? Z racji kontaktów z chorymi najbardziej narażeni na chorobę byli lekarze, chirurdzy i cyrulicy (w Perpignan stwierdzono straty sięgające 90%) oraz notariusze i legiści (w Perpignan 60—70%)⁵⁵.

Wśród kleru należy wyróżnić księży świeckich oraz zakonników. W Anglii mamy do dyspozycji spisy wakujących beneficjentów duchownych (w 10 diecezjach na 17 istniejących); ukazały one w łonie kleru świeckiego straty w wysokości około 40%, a w niektórych diecezjach nawet 50%⁵⁶. Zgony wśród kleru w zachodniej części Niemiec, dzisiejszej Belgii oraz w Niderlandach starano się oszacować na podstawie liczby suplik kierowanych do kurii papieskiej w sprawie przyznania beneficjum. W sumie oceniono straty kleru w Nadrenii na 10,5%, w dzisiejszej Belgii na 10—14%, w Niderlandach na 31—28%⁵⁷.

W Anglii odsetek strat wśród kleru zakonnego sięgał u szeregowych mnichów 25%⁵⁸. W innych krajach kroniki klasztorne podały liczbę zmarłych w poszczególnych klasztorach, czasem w kilku klasztorach miejskich⁵⁹. Informacje takie są mało pożyteczne, bo płyną tylko z klasztorów najbardziej dotkniętych zarazą; porównując je z ogólną liczbą ówczesnych klasztorów widzimy, że odsetek pierwszych sięgał zaledwie 2%. Działalność kaznodziejska i duszpasterska wśród biedoty miejskiej narażała szczególnie franciszkanów, jednak straty zgromadzenia, liczącego w sumie 30—36 tys. osób nie przekroczyły 30—40%⁶⁰.

Około 40% wynosiła śmiertelność opatów i przeorów wszystkich zakonów angielskich, lecz za przyczynę tego uważa się przede wszystkim podeszły wiek członków hierarchii kościelnej⁶¹. Podobnie było u prała-

⁵³ Zwracało na to uwagę wielu badaczy, szczególnie J. C. Russell, *Medieval Monedatge*, s. 490—491, i tabl. 2 na s. 490. Podobnie stwierdzono podczas zarazy w Brukseli w drugiej połowie XVII w.; w 1445 domach dotkniętych wówczas dżumą, 83% głów rodzin liczących 1350 osób należało do ubogich (por. J. Charlier, op. cit.).

⁵⁴ H. Neveux, *Cambrai et sa campagne de 1420 à 1450: pour une utilisation sérielle des comptes ecclésiastiques*, „Annales ESC” r. XXVI, 1971, nr 1, s. 131.

⁵⁵ R. W. Emery, op. cit., s. 614, 618.

⁵⁶ J. Saltmarsh, *Plague*, s. 23—41; J. C. Russell, *British Medieval Population*, Albuquerque, New Mexico 1948, s. 221 nn.

⁵⁷ B. I. Zaddach, op. cit., s. 26—28.

⁵⁸ J. C. Russell, *British Medieval Population*, s. 225.

⁵⁹ Tak u dominikanów z 20 zakonników zmarło 15, tyleż u augustianów-eremitów, u franciszkanów z 15—8, karmeli(i) zmniejszyli swój stan osobowy z 11 na 4 (R. W. Emery, op. cit., s. 619, przyp. 26).

⁶⁰ B. I. Zaddach, op. cit., s. 34, 36.

⁶¹ J. C. Russell, *British Medieval Population*, s. 225.

tów świeckich, których także w zwykłych czasach umierało dwa razy więcej niż niższych duchownych. W latach 1348—1351 zmarło przeszło 40% prałatów, około 16% więcej niż w latach 1344—47; na południu (Hiszpania, Italia, płd. Francja) umierało ich więcej niż na północy⁶². We Francji południowej w 1348 r. zmarło 35% biskupów (w 1349 r. tylko 0,9%); na północy śmiertelność zwiększyła się dopiero w 1349 r., zawsze jednak wynosiła 15% (w 1348 r. — 0,08%)⁶³.

Odrębnie należałoby potraktować straty w Awinionie ze względu na znaczne nagromadzenie stale przebywających tam osób oraz na duży napływ kleru, szczególnie wyższego, ze wszystkich krajów Europy. Już podczas pierwszego ataku dżumy w 1348 r. na dworze papieskim — według badań B. Guillemain — wyginęło około 20% osób⁶⁴. Badania suplik o beneficja duchowne pozwoliły stwierdzić wypadki śmierci duchownych w Awinionie w 1348 r.; najprawdopodobniej trzeba je połączyć z zarazą. W Nadrenii na 7 zgonów w 1348 r. 4 przypadły na dwór papieski; w porównaniu z 12 zgonami w 1349 r. i 14 w 1350 r. był to odsetek znaczny. Podobny los spotykał duchownych z Niderlandów i Flandrii. Również wśród przybywających z Polski były ofiary dżumy; wydaje się prawdopodobne, że zaliczyć do nich można biskupa krakowskiego Piotra Szyrzyka⁶⁵.

W sumie w obrębie klasy rządzącej straty były o wiele mniejsze niż w innych grupach społecznych. Z 97 biskupów francuskich w ciągu lat 1348—1349 zmarło 23, a więc około 25%, ale nadwyżka zgonów wyniosła tylko 12,5%. Z balifów i seneszałów zmarło zaledwie 4 na 28 (nadwyżka nieco ponad 7%), a jeszcze mniejsze straty poniósł parlament i wielka rada⁶⁶.

Za niepewne należy uznać oznaczenie wysokości strat w łonie elity intelektualnej, wśród profesorów uniwersyteckich. A. M. Campbell uznała, że z liczby 23 astronomów, matematyków i fizyków, działających w połowie XIV w. we Francji tylko 12 przeżyło okres Czarnej Śmierci. Zwróciła też uwagę na zamknięcie sześciu z ówczesnych 30 uniwersytetów (5 włoskich i 1 francuskiego), funkcjonowanie uniwersytetu rzymskiego dopiero po 1350 r., a sienneńskiego po 1357 r. Na przerwę wpłynęły zarówno ubytki wśród profesorów, jak wysoka śmiertelność studentów i rozproszenie ocalałych. Obydwie okoliczności umykają ocenie liczbowej, jednak w Montpellier stwierdzić można, że w stosunku do 1000 studentów przed 1348 r., po epidemii zostało na uniwersytecie tylko 200⁶⁷.

W dotychczasowych rozważaniach zasygnalizowałam zaledwie jedną z kwestii związanych z epidemią dżumy, ograniczyłam też chronologicznie

⁶² B. I. Zaddach, op. cit., s. 41—42.

⁶³ J.-N. Biraben, op. cit., s. 182.

⁶⁴ B. Guillemain, *La Cour pontificale d'Avignon (1309—1376)*, Paris 1962.

⁶⁵ Zmarł 6 czerwca — tak podały wszystkie katalogi biskupów krakowskich, *Historia Długosza* t. III, s. 232 oraz *Kalendarz krakowski*, MPH II, s. 923. Por. *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, MPH, seria II, t. X, cz. 2, Warszawa 1974, s. 194 oraz przyp. 651. Trzej towarzyszący mu do Awinionu kanonicy ocalili.

⁶⁶ R. Cazelles, *La peste de 1348—1349 en Langue d'Oïl. Epidémie prolétarienne et infantine*, Bulletin 1962, s. 298.

⁶⁷ A. M. Campbell, op. cit., s. 125, 162, 165, 155. K. Hoeniger, op. cit., s. 3, wyraził przypuszczenie, że również kronikarze ponieśli straty wskutek dżumy. Badanie kronik niemieckich ukazało mu w drugiej połowie XIV w., co najmniej do lat siedemdziesiątych tego stulecia luki w annalistyce sięgającej 2/3 zachowanych źródeł historiograficznych.

i geograficzne ramy rozpatrywanych strat demograficznych. Nowe badania różnych typów źródeł dały wyniki służące raczej za ilustrację niż za historyczne dowody o zasięgu śmiertelności dżumy. Dla oceny jej skutków, tak bezpośrednich, jak pośrednich, nie wystarczy przedstawienie pierwszego ataku zarazy. Należy zająć się także okresem późniejszym, co najmniej do połowy⁶⁸, a nawet do końca trzeciej ćwierci XV w. Właśnie 120 lat mieszczących się między 1348 a 1470 r. nazywano „złotym wiekiem bakterii”⁶⁹. Następstwa Czarnej Śmierci można było przewyciężyć w najbliższych pokoleniach gdyby kolejne epidemie wraz z innymi klęskami nie utrudniały społeczeństwom Europy zachodniej szybkiego wyrównania ich skutków. Drugie półwiecze XIV stulecia przyniosło co najmniej dwie, a nawet trzy nowe epidemie⁷⁰. Począwszy od trzeciej ćwierci XIV w., wraz z postępującym rozkwitem Europy środkowo-wschodniej, zarazy zaczęły pustoszyć również jej obszary⁷¹. Aż do pierwszej ćwierci XVIII w.

⁶⁸ Tak np. w Katalonii po Czarnej Śmierci lat 1348—1350 przez następne 100 lat zanotowano 11 epidemii, dżuma wybuchała więc przeciętnie co 9 lat, natomiast po 1452 do 1500 r. zaraza wystąpiła już tylko 5 razy (por. R. S. Smith, op. cit.). Podobnie było w innych krajach. Odnośnie liczby epidemii w Anglii w pierwszej połowie XV w. por. J. Saltmarsh, op. cit., s. 39.

⁶⁹ S. I. Thrupp, *The Problem of Replacements-Rates in Late Medieval English Population*, „The Economic History Review” t. XVIII, 1965, s. 118.

⁷⁰ W drugiej połowie XIV w. epidemie pojawiły się we Flandrii kolejno w latach 1358—1360 (słabsza) i 1368—1371 (groźniejsza) (A. Verhulst, op. cit., s. 68—73). W całych Niemczech kolejno w latach: 1357—1362, 1370—1376, 1383—1388 (F. Lütge, *Das 14/15. Jahrhundert in der Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik” t. 162, 1950, z. 3, s. 116), podczas gdy w Westfalii w latach: 1356, 1368—1369, 1381—1384 (E. Kelter, *Das deutsche Wirtschaftsleben des 14. und 15. Jahrhunderts im Schatten der Pestepidemien*, tamże t. 165, 1953, z. 2/3, s. 182). We Francji w 1361 r. dżuma pustoszyła głównie południe i wschód, w 1362 r. — Bretanię, Normandię i Poitou, Anjou; ogniska zarazy utrzymały się do połowy 1362 r. W Italii północnej i środkowej choroba srożyła się w latach 1362—63. Por. J. Glenisson, *La seconde peste: l'épidémie de 1360—62 en France et en Europe*, „Annuaire-Bulletin de la Société de l'Histoire de France”, Années 1968—1969, Paris 1971, s. 27—38. Z wiadomości szczegółowych warto podnieść, że Błażej z Barcelony w traktacie medycznym pisany około 1406 r. opisał *pestilentia secunda que iam cesseverat duobus annis*; panowała ona w Tuluzie podczas jego studiów na tamtejszym uniwersytecie i spowodowała śmierć 200 studentów („Archiv für Geschichte der Medizin” t. XVII, 1925, s. 100—121). Mogła to być epidemia z lat 1379—1380, a więc trzecia, chociaż przez Błażeja nazwana została drugą. W Italii środkowej i w państwie kościelnym panowała w latach 1373—1375 (J. Glenisson, *Une administration médiévale aux prises avec la disette*, „Le Moyen Age” t. VI, 1951, nr 3—4, s. 303); w Toskanii (Orvieto) w latach 1363, 1374—1375, 1383 (E. Carpentier, op. cit., s. 199—211); w Anglii w 1361 r. Na łączne skutki zarazy w 1348 i 1361 r., szczególnie widoczne w Anglii, zwrócili przede wszystkim uwagę J. Saltmarsh, op. cit., s. 37 nn.; S. L. Thrupp, *The Problem of Replacement-Rates*, s. 156 nn.; J. C. Russell, *Effects of Pestilence*, s. 469—470.

⁷¹ Czechy najsilniejszy atak dżumy przeżyły według F. Grausa dopiero w 1380 r. (*Autour de la peste noire au XIV^e s. en Bohême*, „Annales ESC” r. XIX, 1963, nr 4, s. 720—724). Ale poprzednią epidemię z lat 1369—1370 nazywano w historiografii *maxima pestilentia qui duravit per annum integrum* (Kronika Benesza z Weitmile, „Fontes Rerum Bohemicarum” t. IV, wyd. J. Emler, s. 538, 540, 542). Wiadomości o itinerarium Karola IV skłoniły G. Grühagena (*Schlesien unter Kaiser Karl IV.*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens” t. XVII, 1883, s. 1—43) do datowania poprzedniej epidemii w Czechach na lata 1361—1362; cesarz opuścił Pragę we wrześniu 1361 r. i powrócił dopiero w kwietniu 1362 r. Na Śląsku zaraza srożyła się w 1362 r. (por. C. Grühagen, op. cit., s. 42 n.). W 1371 r. dżuma opanowała Sudety śląskie, w 1372 r. dalsze terytorium dzielnic (tak czytamy w Roczniku wrocławskim większym, MPH III, s. 690). Bardziej dokładne daty podał w swym traktacie lekarskim magister Henryk Ribbinis z Wrocławia — od połowy września 1371 r. do początków lutego 1372 r. („Archiv für Geschichte der Medizin” t. IV, 1910, s. 205 nn). W królestwie polskim źródła historio-

dżuma nawracała w całej Europie z nużącą jednostajnością, acz nie z równą mocą.

Kłęski demograficzne wiązały się w XIV i XV w. z innymi zakłóceniami gospodarczymi i społecznymi, w wyniku których traktowano ten okres jako „czas kryzysu”. Rozpatrywano go przede wszystkim z punktu widzenia historii gospodarczej, przy czym podniętą dla rozważań była bądź uznawana, bądź też krytykowana praca W. Abela (1935)⁷². Wiele opracowań zajmujących się „kryzysem” późnośredniowiecznym inspirowanych było kolejno przez I wojnę światową, wielki kryzys gospodarczy lat trzydziestych XX w. oraz II wojnę światową, powodujące znaczny ubytek demograficzny oraz zaburzenia gospodarcze. Dwa nowsze przeglądy stanu badań i kontrowersji „kryzysowych” to prace J. Topolskiego⁷³ i F. Grausa⁷⁴. Oba badacze zwrócili uwagę na różnorodne pojęcia kryzysu używane w literaturze oraz na wielorakie, często sprzeczne ze sobą przyczyny, w których dostrzegano jego genezę. Jako jedną z nich rozumiano znaczny spadek liczby ludności europejskiej, bądź wskutek Czarnej Śmierci, bądź jako wynik zespołu epidemii w drugiej połowie XIV i XV w. Rozprawa Topolskiego, pisana z pozycji ekonomisty, broni tezy o nieprzerwanym wzroście produkcji i dochodu w ówczesnej Europie, chociaż zwraca uwagę na jego niską stopę; przyjmuje on jednak, że spotykamy się wówczas z przejawami kryzysu feudalizmu, u którego podstaw leżał rozwój sił wytwórczych, istotną sprawą były więc trudności rozwojowe, wynikające z zazębiana się przemian struktury społecznej z przekształceniami systemu produkcji, tak w jego warstwie technicz-

graficzne poświadczyły epidemię dżumy w drugiej połowie XIV w.: 1360 r. (Rocznik Sędziwoja, MPH II, s. 880 i Rocznik miechowski, „Studia Źródłoznawcze” t. V, 1960, s. 126), w latach 1370—1372 (Kronika Janka z Czarnkowa, MPH II, s. 652); w 1379 r. (Rocznik miechowski, op. cit.). W 1384 r. Kronika Janka z Czarnkowa (s. 751—752) wskazała na dżumę w Italii, a w Polsce wymieniła niektóre regiony, szczególnie pustoszone przez zarazę. W 1401 r. na jesieni *Mechowie et alia per loca erat magna pestilencia* (Rocznik Miechowski, s. 129). Nie przeprowadzono jeszcze analizy wzmianek kronikarskich o czternastowiecznej dżumie w Czechach i w Polsce, wymaga ona zbadania przejętków ze źródeł obcych i łatwiejsza byłaby przy okazji powtórnego krytycznego wydania odpowiednich pomników historiografii czeskiej i polskiej. Zbadanie piętnastowiecznego pochodzenia dżumy wymaga sięgnięcia do przekazów rękopiśmiennych (por. wyżej przyp. 14). Czarna Śmierć w latach 1349—1350 dotknęła regionów nadbałtyckich, nie sięgając w głąb kraju. O epidemii na Pomorzu pisała Kronika oliwska (MPH VI, s. 347—348); dla Prus krzyżackich por. *Codex Diplomaticus Warmiënsis* t. II, ed. C. P. Woelky und J. M. Saga, Mainz 1864, nr 152, pod r. 1349. Dla Rusi por. K. G. Wasiliew, A. E. Segal, *Istorijskaia epidemii w Rossii*, Moskwa 1960 i ostatnio C. Goehrke, *Die Wüstungen in der Moskauer Rus. Studien zur Siedlungs-, Bevölkerungs- und Sozialgeschichte*, Wiesbaden 1968, s. 66, tam też dalsza literatura.

⁷² W. Abel, *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur in Mitteleuropa vom 13. bis zum 19. Jahrhundert*, Berlin 1935; por. też nowe przerobione wydanie pt. *Agrarkrisen und Agrarkonjunktur. Eine Geschichte der Land- und Ernährungswirtschaft Mitteleuropas seit dem hohen Mittelalter*, Hamburg—Berlin 1966. Stan dyskusji „kryzysowej” do 1953 r. przedstawił M. Małowist, *Zagadnienie kryzysu feudalizmu w XIV i XV wieku w świetle najnowszych badań (Próba krytyki)*, KH LX, 1953, nr 1, s. 86—106; koncepcje przed Abelem omówił także F. Graus, por. niżej przypis 74.

⁷³ J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV—XVII wieku*, Warszawa 1965; por. rozdz. II: *Spadek dochodów szlachty i tzw. kryzys gospodarczy XIV—XV wieku*, s. 35—80.

⁷⁴ F. Graus, *Das Spätmittelalter als Krisenzeit. Ein Literaturbericht als Zwischenbilanz*, „Mediaevalia Bohemica”. Supplementum t. 1, 1969.

nej, jak też społecznej⁷⁵. Artykuł Grausa, dający wyraz wielu wątpliwościom co do istoty i objawów kryzysu, w tym również wobec własnych, wcześniejszych tez, pozostawił kwestię otwartą, zachęcając do dalszej dyskusji.

Zainteresowania historyków ogniskowały się w znacznej mierze na przesunięciach majątkowych w łonie społeczeństwa feudalnego, widocznych od połowy XIV w., szczególnie w spadku dochodów wielkich właścicieli ziemskich i podejmowanych przez nich próbach ich utrzymania⁷⁶ oraz we wzroście płac najemnych, wywołujących z kolei wydawanie cenników, określających maksymalną wysokość *salaria*, *mercedes seu loqueria*⁷⁷. Czy było to równoznaczne z polepszeniem położenia grupy niskopłatnych najemników?⁷⁸ Budzi to wątpliwości, jeżeli zważy się, że w tym samym czasie zwiększyło się zadłużenie nieposiadających⁷⁹, rozwijał się

⁷⁵ Podobnie ujął sprawę K. Modzelewski w artykule recenzyjnym z pracy G. Duby (opublikowanym w 1965 r.) — por. niżej przyp. 85. Por. też artykuł recenzyjny A. Mączaka, *Narodziny kapitalizmu w Europie (W związku z pracą J. Topolskiego, Narodziny kapitalizmu w Europie XIV—XVII w., 1965)*, PH LVII, 1966, z. 3, s. 636—642. Zwrócił on uwagę na załamania często łączące się z przebudową systemu gospodarczego, która nastąpiła w późnośredniowiecznej Europie zachodniej.

⁷⁶ Por. przede wszystkim artykuł R. H. Hiltona, *L'Angleterre économique et sociale des XIV et XV s. Théories et monographies*, „Annales ESC” r. XIII, 1958, nr 3, s. 541—563. Uzupełnienie szerokich badań w drodze mikroanalizy dóbr opactwa benedyktyńskiego w Ramsay proponuje A. Mączak, *Z problematyki kryzysu wielkiej własności ziemskiej w Anglii XIV—XV wieku*, [w:] *Wiek Średni. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60-ą rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 227—237.

⁷⁷ Ch. Verlinden, *La Grande Peste de 1348 en Espagne. Contribution à l'étude de ses conséquences économiques et sociales*, „Revue belge de philologie et d'histoire” t. XVII, 1938, s. 103—146, uzupełnia wcześniejszą pracę M. Kowalewskiego, *Die ökonomische Entwicklung Europas bis zum Beginn der kapitalistischen Wirtschaftsform* t. V, cz. 2: *Der Schwarze Tod und seine wirtschaftlichen Folgen*, w rozdz. 7 o skutkach gospodarczych dżumy w Hiszpanii.

⁷⁸ Informacje dotyczące podwyższenia płac dniówkowych robotników rolnych płyną głównie z terenu Hiszpanii i Anglii; we Francji dla większości regionów dysponujemy tylko wiadomościami odnoszącymi się do robotników w winnicach, gdy tymczasem większość ludzi czerpiących środki utrzymania z pracy najemnej sezonowej, bądź rocznej, czy paroletniej (służba, czeladź) wymyka się spod obserwacji; wyjątek stanowią niektóre umowy o pracę zapisane w rejestrach notarialnych rozpowszechnionych na południu. Inaczej było w miastach, także francuskich. Por. E. Perroy, *Revisions in Economic History. XVI: Wage Labour in France in the Later Middle Ages*, „The Economic History Review” t. VIII, 1955, nr 2, s. 232—239. Perroy stwierdził, że we Francji utrzymały się niskie płace, gdyż produkcję ograniczono szybciej, niż spadała liczba ludności; w Anglii natomiast (podobnie było w niektórych regionach Hiszpanii, np. w Katalonii) zmniejszenie się liczby ludności było większe niż upadek produkcji, stąd płace rosły (tamże, s. 239). O wzroście realnych płac w Anglii od początku XIV do połowy XV w. pisał M. Postan, *Some Economic Evidence of Declining Population in the Later Middle Ages*, „The Economic History Review” t. II, 1950, nr 3, s. 225 nn. Na wzrost płac, ale i cen, po epidemii dżumy w królestwie Walencji i Aragonii zwrócił uwagę J. C. Russell, *The Medieval Monarchy*, s. 490.

⁷⁹ Do kwestii zadłużenia por. artykuł R. Lavoie, *Endettement et pauvreté en Provence d'après les listes de la justice comtale XIV—XV s.*, „Provence Historique” t. XXIII, 1973, s. 201—216; zauważył on, że najczęściej pożyczano niskie sumy (niżej 20 sol. — 62%, s. 211). Generalnie jest to oczywiście słuszne spostrzeżenie, ale w poszczególnych latach mogą występować poważne wahania; por. A. Rutkowska-Plachcińska, *Gospodarka i zasięg oddziaływania miasta średniowiecznego. Salone-de Provence w połowie XIV w.*, Wrocław 1969, s. 92: pożyczki do 20 sol. w latach 1345—1346 stanowiły 68%, natomiast w latach dżumy 1348—1349 tylko 40%.

proces opuszczania wsi i gruntów⁸⁰, pociągający za sobą zwiększenie liczby ubogich w mieście i na wsi, nasiliły się przeciwieństwa między miastem a wsią wskutek zwiększenia różnic między cenami produktów rolnych i przemysłowych. Jednak równocześnie wiele miast rozwinęło się, stając się ośrodkami wzmożonej produkcji i handlu⁸¹.

Z drugiej strony, w wyniku zapisów na rzecz Kościoła, a także strat poniesionych przez feudałów świeckich, nastąpiła koncentracja majątków w pewnych grupach klasy rządzącej⁸². Wzmocnienie władzy monarchii⁸³ również spowodowało zachwianie dotychczasowych układów. Jednak, mimo pewnych przekształceń, średniowieczna budowa społeczno-ustrojowa przetrwała tak w słabszych strukturach wiejskich, jak w zaможniejszych i wyżej zorganizowanych miejskich.

⁸⁰ Generalnie sprawę pustek poruszył J. Topolski, op. cit., s. 46—52. Przytoczoną przez niego literaturę można uzupełnić dalszymi opracowaniami, jak np. K. Scharlau, *Ein Beitrag der Wüstenforschung zur Bevölkerungsgeschichte*, „Studium Generale” t. IX, 1956, s. 516—519; dla Anglii: M. W. Beresford, J. K. S. Saint-Joseph, *Medieval England, an Aerial Survey*, Cambridge 1958 (zawiera 117 fotografii lotniczych wsi opuszczonych) oraz rec. G. Duby, *Les campagnes anglaises au Moyen Age d'après les comptes seigneuriaux, les enquêtes et la photographie aérienne*, „Annales ESC” r. XV, 1960, nr 3, s. 549—555; dla Francji: J.-E. Pesez, E. Le Roy Ladurie, *Les villages désertés en France; vue d'ensemble*, „Annales ESC” r. XX, 1965, nr 2, s. 268—278 — *Désertions des XIV et XV s.*, tam też dalsza literatura regionalna, która ukazała się do 1965 r. Problematyka europejska poruszona została w pracy zbiorowej pt. *Villages désertés et histoire économique, XI—XVIII w. Problèmes d'histoire agraire et démographique*, Paris 1965; P. Ponsot zauważył w recenzji z tego zbioru („Annales ESC” r. XXIII, 1968, nr 3, s. 663—669), że opuszczanie wsi było zjawiskiem ogólnoeuropejskim tylko w późnym średniowieczu, w innych okresach było ono ograniczone lokalnie i związane często z przypadkowymi zjawiskami. E. Le Roy Ladurie, *Les paysans de Languedoc*, Paris 1966, s. 42 nn., pisał o opuszczaniu gorszych ziem w Langwedocji. Do tego por. artykuł recenzyjny P. Chaunu, *À partir du Languedoc. De la peste noire à Malthus. Cinq siècles d'histoire sérielle*, „Revue historique” r. XCI, 1967, t. 237, s. 359—380. J. Dupaquier, E. Le Roy Ladurie, *Quatre-ving villages (XIII—XX w.)*, „Annales ESC” r. XXIV, 1969, nr 2, s. 424—433. Jedną z wsi w Prowansji górnej opracowała D. Poppe, *Saint Christol à l'époque médiévale*, „Cahiers du Centre d'Études des Sociétés Méditerranéennes” nr 1, 1966; por. też cytowany poprzednio artykuł E. Baratier, *Les communautés de Haute Provence* (1971) oraz dane zawarte w *Atlas historique de Provence*, red. E. Baratier, G. Duby, E. Hildesheimer, O wsiach opuszczonych w Prowansji dolnej pisał ostatnio N. Coulet, *Encore les villages disparus: dépeuplement et repeuplement autour d'Aix en-Provence (XIV—XVI s.)*, „Annales ESC” t. XXVIII, 1973, nr 6, s. 1463—1483.

⁸¹ Zwiększenie liczby ubogich ludzi niepłacących podatków zaobserwował w latach 1348—1350 w Hiszpanii J. C. Russell; zwrócił przy tym uwagę na fakt, że liczba ubogich w miastach wzrosła, a proces ten przebiegał ostrzej w miastach niż na wsi (*The Medieval Monedatge*, s. 491). O nieposiadających w spisach podatkowych niemieckich pisał E. Kelter, op.cit., s. 181—182. Zagadnienie *pauperes* w Czechach wydobyl F. Graus, *Pauvres des villes et pauvres des campagnes*, „Annales ESC” t. XVI, 1961, nr 6, s. 1053—1065.

⁸² Rozwój miast i koncentrację majątków w miastach rozpatrywał m.in. J. Topolski, op.cit., s. 52 nn.; E. Kelter, op.cit., s. 197—205. Por. ostatnio: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, pod red. A. Gieysztor i T. Roslanowskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1976. Wzrost ucisku feudalnego ze strony miasta a także wielkich feudałów, Kościoła, monarchii przedstawili m.in. D. Herlihy, *Population, Plague and Social Change in Rural Pistoia, 1201—1430*, „The Economic History Review” t. XVIII, 1965, nr 2, s. 241; C. Cugnasse, op.cit., s. 219—223; E. Carpentier, op.cit., s. 107 (podwyższenie podatków w Orvieto w 1348 r.).

⁸³ Do tego por. B. Guenée, *Y a-t-il un Etat des XIV et XV siècles?*, „Annales ESC” t. XXVI, 1971, nr 2, s. 399—406.

Równocześnie wypłynęła kwestia, czy czasowe zahamowanie dotychczasowego wzrostu Europy zachodniej wystąpiło dopiero od połowy XIV w., a więc od chwili wybuchu dżumy? Odpowiedź wymaga geograficznego i chronologicznego rozwarstwienia. Spadek liczby ludności, a także nieurodzaje i głody zaobserwować można na południowym zachodzie Europy już od drugiej połowy XIII w.⁸⁴, w pierwszej ćwierci XIV w. ogarnął on także część północno-zachodnią. Europa znalazła się wówczas w impasie spowodowanym dysproporcją pomiędzy dotychczasowym ogromnym rozwojem, w wyniku którego wzrosła znacznie liczba i gęstość zaludnienia, a poziomem gospodarki wiejskiej⁸⁵. Ta ostatnia — mimo postępów technologii rolniczej, a przede wszystkim upowszechnienia się trójpolówki⁸⁶ — osiągnęła pułap ówczesnych możliwości wytwórczych. Stąd każdy wstrząs klimatyczny naruszał z trudem utrzymywaną równowagę. Lata nieurodzajów wywołały w XIV w. serię głodów. Po wielkim głodzie w latach 1315—1317, obejmującym z wyjątkiem południa prawie całą Europę i łączącym się z zarazą typu dyzenterii⁸⁷, nowy nieurodzaj w 1321 r. dotknął Anglię, Francję i Niemcy⁸⁸. W latach 1346—1347, w przededniu wybuchu epidemii, głody dotknęły szczególnie Langwedocję i Prowansję⁸⁹. Wstrząs demograficzny spowodowany przez Czarńą Śmierć oraz dalsze okresowe epidemie dotknęły więc społeczeństw, których równowaga biologiczna i psychiczna była już zachwiana, a przężność osłabiona.

⁸⁴ Tak więc na spadek liczby ludności od drugiej połowy XIII w. w Toskanii zwrócił uwagę D. Herlihy; ludność Pistoii w ciągu stulecia między 1244 a 1344 zmniejszyła się około 23%; natomiast w S. Gimignano najwyższy pułap demograficzny zanotować można w 1290 r., a już do 1332 r. nastąpił znaczny spadek. Badania demograficzne w Prowansji zapoczątkowane przez E. Baratiera (*La démographie provençale du XIII^e au XVI^e s. Avec chiffres de comparaison pour le XVIII^e s.*, Paris 1961) przyniosły w wielu opracowaniach dowody na zmniejszenie się liczby ludności w górnej Prowansji od końca XIII w. Por. E. Baratier, *Les communautés de Haute-Provence au Moyen Age. Problèmes d'habitat et de population*, „Provence Historique” t. XXI, 1971, s. 237—248 oraz dyskusja na s. 249—261. Inaczej było natomiast w Prowansji dolnej, gdzie spadek liczby ludności był największy w trzeciej ćwierci XIV w. Por. J.-A. Durbec, *Antibes à l'apogée de son histoire médiévale (première moitié du XIV s.)*, „Provence Historique” t. XXIV, 1974, fasc. 97, s. 252—255.

⁸⁵ Do tego zagadnienia por. G. Duby, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans l'occident médiéval (France, Angleterre, Empire, IX—XV s.) Essai de synthèse et perspectives de recherches*, Paris 1962, księga IV, s. 545 nn. oraz artykuł recenzyjny K. Modzelewskiego, *Historia agrarna średniowiecznego Zachodu. Nowa próba syntezy*, KHKM t. XIII, 1965, nr 1, s. 185—207. Hipotezę o zmniejszeniu produkcji zbożowej we Flandrii około 1280 r. spowodowanym zbyt szybkim przestawieniem się wsi — pod naciskiem potrzeb miasta — na uprawę pasz, hodowlę i uprawę roślin przemysłowych postawił A. Verhulst, *L'économie rurale de la Flandre et la dépression économique du bas Moyen Age*, „Etudes Rurales” t. X, 1963, s. 79—80.

⁸⁶ Por. przeglądowy artykuł A. Gieysztor, *Z zagadnień historii i geografii trójpolowego systemu uprawy roli*, KHKM t. VII, 1959, nr 1, s. 180—187.

⁸⁷ H. S. Lucas, *The Great European Famine of 1315, 1316 and 1317*, „Speculum” t. V, 1930, nr 4, s. 343—377; J. C. Russell, *Effects of Pestilence*, s. 467—469.

⁸⁸ H. van Werveke, *La famine de l'an 1316 en Flandre et dans les régions voisines*, „Revue du Nord” t. XLI, 1959.

⁸⁹ M.-J. Larenaudie, *Les famines en Languedoc au XIV^e et XV^e s.*, „Annales du Midi” t. LXIV, 1952, nr 17, s. 27—39; Ph. Wolff, *Commerces et marchands de Toulouse (vers 1350 — vers 1450)*, Paris 1954, s. 182—185; por. też L. Stouff, *Une enquête économique en Provence au XIV^e s.*, „Le Moyen Age” t. LXXIV, 1968, nr 2, s. 507—542. W parafii Saint-Nizier w Lyonie zanotowano znaczną śmiertelność między lutym a wrześniem 1347 r., spowodowaną prawdopodobnie zarazą wskutek głodu po nieurodzaju w 1346 r.

Niektórzy historycy uważali dżumę po prostu za jedną z wielu nękających wówczas ludzi chorób zakaźnych, usiłowali też obniżyć straty demograficzne poniesione wskutek zarazy, jak też pomniejszyć inne jej skutki. Tymczasem w źródłach dostrzec można również różnorodne formy spustoszenia psychicznego, które groza śmiertelności dżumy przyniosła ludziom przez nią oszczędzonych. *Est ergo propter tantam mortalitatem tantus timor mortis* — pisał kanonik brugejski, dodając że pod wpływem strachu rozluźniały się więzy społeczne rodziny, sąsiedztwa, zawodu, stanu, zaostrzały się natomiast przeciwieństwa pomiędzy poszczególnymi grupami i warstwami⁹⁰. Narastający lęk przed śmiertelnością dżumą przyczynił się do uzewnętrznienia dwóch postaw, zależnych od tłumaczenia przyczyny epidemii, bądź jako ponadziemskiej (woła Boska, zsyłająca klęskę jako karę za grzechy), bądź jako ludzkiej. W obliczu zarazy można więc było przyjąć dwa rodzaje postępowania: ponieważ mocy niebios nie można przemóc niczym, pozostaje jako jedyna droga — pokuta za grzechy oraz polecenie się Bogu i jego świętym orędownikom. Skoro jednak morowe powietrze sprowadzili ludzie, to należy ich zniszczyć; jeśli nawet nie dało się powstrzymać zarazy, można będzie przynajmniej zapobiec jej na przyszłość. Między tym dwojakim rozumieniem genezy dżumy wybór następował w zależności od rysujących się wcześniej tendencji kulturowych. Wybuch dżumy ujawnił w bardzo jaskrawy sposób skłonności bądź spirytualistyczne, bądź racjonalizujące; często łączone w świadomości ludu wyzwoływały agresywną postawę mas i wzbudziły nienawiść do określonych grup społecznych.

Już wcześniej periodyczne głody powodowały bezładne wędrówki wielkich rzesz ludności⁹¹. Zbyt skąpe pożywienie, niejadalne a nawet wręcz szkodliwe jego składniki i wywoływane nimi choroby przyczyniały się do powstawania zmian psychicznych, czasem wywoływały apatię. Innym razem wzmagając pobudliwość nerwową bywały podniecią do gniewu i aktów przemocy. W pierwszej połowie XIV w. nienawiść głodnych zwracała się głównie przeciw trędowatym. Kronikarz czeski, Piotr z Żytawy, przemierzając Nadrenię i Francję widział wiele spalonych domów, których mieszkańcami byli trędowaci, a także zniszczone leprozoria⁹². Dokładniejsze informacje przekazały źródła o prześladowaniu trędowatych w Périgord, w południowo-zachodnim regionie Francji⁹³.

⁹⁰ Podobne obserwacje zbierano również w czasie innych klęsk oraz epidemii. O rozluźnieniu więzów rodzinnych w czasie głodu w Czechach w 1282 r. pisały Roczniki praskie (*Annalium Pragensium* pars III, MGH, ed. G. H. Pertz, *Scriptorum* t. IX, Hannoverae 1851, s. 205). O reakcjach psychicznych ludzi, zwłaszcza ubogich, w czasie panowania cholery w latach 1831—1832 pisali: R. Baehrel, *La haine de classe en temps d'épidémie*, „*Annales ESC*” t. VII, 1952, nr 3, s. 351—360 a także C. Rollet, A. Souriac, *Épidémies et mentalités: le cholera de 1832 en Seine-et-Oise*, tamże r. XXIX, 1974, nr 4, s. 935—965.

⁹¹ Do głodów por. przede wszystkim F. Curschmann, *Hungersnöte im Mittelalter. Ein Beitrag zur deutschen Wirtschaftsgeschichte des 8. bis 13. Jahrhunderts*, [w:] *Leipziger Studien aus dem Gebiet der Geschichte* t. VI, Leipzig 1900, s. 1—217. Cytowane już roczniki praskie zawierają szeroko rozbudowaną część dotyczącą żebractwa i włóczęstwa oraz występków popełnianych w czasie głodu w 1282 r. (s. 203—206).

⁹² *Petra Žitavskeho Kronika Zbraslavská*, „*Fontes Rerum Bohemicarum*” t. IV, s. 257.

⁹³ W Wielki Czwartek (16 kwietnia) 1321 r. trędowaci z Périgord zostali zatrzymani i doprowadzeni do Périgueux: w ciągu następnych miesięcy prześladowania objęły również inne miasta; w Chinon część ich została zmasakrowana przez tłum, resztę król nakazał spalić na stosie. W czerwcu tegoż roku wielu trędowatych, którzy przyznali się do zatruwania studzien i źródeł stracono w Périgueux, Salignac.

O wiele silniejsze objawy agresji pojawiły się w czasie panowania dżumy. W mniemaniu ówczesnych ludzi istniały bowiem dwie przyczyny powstania zarazy: jedną, naturalną stanowiły: układ gwiazd, zaćmienie słońca albo księżyca, trzęsienie ziemi; koncepcja astrologiczna, tj. zgubny wpływ połączenia się dwu planet pod znakiem trzeciej, przeważała u ludzi wykształconych. Zbieg Saturna i Jowisza pod znakiem Wodnika 20 marca 1345 r. miał sprowadzić epidemię w latach 1347—1350, natomiast zaraza w 1382 r. była skutkiem koniunkcji Jowisza i Marsa pod znakiem Lwa w 1381 r.⁹⁴ Zaćmienie słońca i księżyca, a także trzęsienie ziemi⁹⁵ również sprowadzało zarazę. *Terrae motus* w rejonie Karyntii z epicentrum w Villach w początku 1348 r. było według źródeł austriackich jednym z powodów dżumy⁹⁶. W mniemaniu prawie wszystkich lekarzy wybuchowi zarazy sprzyjały: *humiditas et caliditas* oraz pogoda zbyt deszczowa w ciągu całego roku i ciepła, bardziej zmienna niż zwykle — taką opinię wyraził wydział medycyny uniwersytetu paryskiego w październiku 1348 r.⁹⁷

Ale dżumę można było wywołać również zatruwając powietrze rozmyślnym rozbiciem naczynia zawierającego roztwór śmiertcionośnego jaadu. Pisał o tym lekarz Alfons z Kordoby w połowie XIV w., nie wyłączał tej możliwości i inni lekarze, nie obwiniając jednak o spowodowanie epidemii określonych grup społecznych⁹⁸. Jednak zaraza, objawiająca się w tak groźnej formie sprzyjała wydobyciu na światło dzienne tajonych przedtem niechęci, wyzwalała agresywną postawę wobec nędzarzy, kalek i obcych. W liście awiniońskim czytamy, że ofiarami podejrzeń, a w konsekwencji śmierci na stosie stawali się *quidam homines miseri*, znajdowani z ingrediencjami, którymi zatruli wodę. Z relacji Gwidona de Chauliac, zawartej w V rozdziale traktatu „Chirurgia magna” z 1363 r. wynika, że w niektórych regionach winą za spowodowanie zarazy obciążano *pauperes et truncati*, czyli ubogich i kaleki, w innych natomiast Żydów, oskarżano też przybyszów z krajów wcześniej dotkniętych zarazą. Badania J. Shatzmiller'a pozwoliły ostatnio na znaczne rozszerzenie informacji dotyczących położenia Żydów w Prowansji w połowie XIV w., a także chronologii najwcześniejszych pogromów, datowanych obecnie na okres między 13 kwietnia a 16 maja 1348 r.⁹⁹

Również we wsiach i miasteczkach Sabaudii, w czasie od 24 czerwca do sierpnia 1348 r., miały miejsce pogromy Żydów, oskarżonych o zatrucie źródeł. Zachowały się protokoły przesłuchania Żydów podczas pro-

Tours i w innych miastach. O prześladowaniach trędowatych pisano już w drugiej połowie XIX w. w pracach poświęconych historii regionalnej i lokalnej. Dawniejszą i nowszą literaturę cytuję J. N. Biraben, op.cit., s. 58.

⁹⁴ O dyskusji astrologicznej na temat koniunkcji Marsa i Jowisza w 1345 r. pisał L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science* t. III, New York 1934, rozdz. 20.

⁹⁵ Trzęsienie ziemi miało bowiem otwierać skorupę ziemską; szkodliwe opary wnikały wówczas pod ziemię i zatruiwały krążącą tam wodę.

⁹⁶ Tak zanotowano w serii kronik austriackich wydanych przez W. Wattenbacha w MGH t. IX, pod r. 1348 i 1349, a więc w *Annales Mellicenses*, s. 513; *Continuatio Novimontensis*, s. 674; *Continuatio Claustroneoburgensis* V, s. 736; *Annales Matseenses*, s. 829.

⁹⁷ Cytuję według wydania w pracy R. Hoenigera, op.cit., s. 155.

⁹⁸ *Epistola et regimen Alphonsi Cordubensis*, wyd. K. Sudhoff, „Archiv für Geschichte der Medizin” t. III, 1—09, s. 225.

⁹⁹ J. Shatzmiller, *Recherches sur la communauté juive de Manosque au Moyen Age*, Paris 1973; tenże, *Les juifs de Provence pendant la Peste Noire*, „Revue des Études juives” t. CXXXIII, 3—4, s. 457—480.

cesu w Chillon nad jeziorem geneńskim we wrześniu i październiku 1348 r. Torturowani podsądni przyznawali się do otrzymywania trucizny od tajnych zwierzników gminy żydowskiej w Toledo, którzy sprowadzić ją mieli ze Wschodu, albo też przygotowywać w Hiszpanii z mięsa puchaczy, pajaków, a także zwierząt fantastycznych, m.in. bazyliuszka. Pogromy Żydów miały miejsce również w Barcelonie i w mniejszych miastach Katalonii¹⁰⁰. W Cesarstwie prześladowania Żydów w wielu wypadkach poprzedzały wybuch dżumy, która dotarła na jego terytorium dopiero w latach 1349—1350; nasiliły się one w czasie panowania zarazy i ogarnęły wiele miast na południu i w centrum Niemiec¹⁰¹. Podejrzewano o zatrucie studzien przybyszy, nawet gdy nosili oni szaty mnisze (ale wyglądem różnili się od miejscowych). Tak grożono śmiercią dominikaninowi, kaznodziei i mistykowi Henrykowi Seuse, zwanemu Suso¹⁰².

Wrogość wobec obcych była tylko jednym z elementów ówczesnej mentalności; innym były dewocyjne praktyki masochistyczne, podejmowane w przekonaniu, że tylko pokutna dyscyplina i spływająca krew mają moc, podobnie jak w Starym Testamencie, prześlągnięcia Boga¹⁰³. Łączyły się one z równoczesnymi objawami rozejścia się obowiązującej liturgii kościelnej z duchowym życiem świeckich. Biczownictwo, jako masowa i zorganizowana forma dewocji i pokuty, powstało — co prawda — znacznie wcześniej — w Perugii w 1260 r. i stamtąd rozszerzyło się szybko w Italii północnej oraz w południowych regionach Europy środkowo-wschodniej. Rok 1349 przyniósł jednak wzmożenie ruchu flagelanckiego, a także rozbudowę niesformalizowanych praktyk pokutniczych, odbywających się lokalnie już w 1348 r.¹⁰⁴ Grupy ludzi, oznaczających siebie jako Bracia Krzyża, w celu odwrócenia klęski zarazy starały się naśladować przebieg męki Chrystusa w czasie pielgrzymek trwających 33 i pół dnia¹⁰⁵. Pochodom pokutniczym towarzyszyło także żarliwe uprawianie

¹⁰⁰ Artykuł w „Sefarad” 19, 1959, cytuję według E. Carpentier, *Autour de la peste*, s. 1067.

¹⁰¹ Pisał o tym szczególnie K. Hoeniger, op.cit., passim. H. Dubled rozpatrywał tę kwestię w Alzacji, *Aspects économiques de la vie de Strasbourg aux XIII et XIV s.*, „Archives de l’Eglise d’Alsace”, nouvelle serie t. VI, 1955. O prześladowaniu Żydów w Krakowie w czasie epidemii 1360 r. wspominał Rocznik miechowski, s. 126; ogólnie o pogromach Rocznik kapitulny, s. 880. Por. też wyżej przyp. 71.

¹⁰² Tak pisał w swej autobiografii (wyd. M. Diepenbrock, Regensburg 1829, ustęp 27), cyt. za: E. L. Rochholz, *Wanderlegenden aus der oberdeutschen Pestzeit 1348—1350*, Aarau 1887.

¹⁰³ Jako rodzaj nerwicy społecznej wynikłej z reakcji obronnej przeciw zaburzeniu homeostazy psychicznej przedstawił biczownictwo J. Banaszkie wicz, *Nerwice społeczne jako problem badawczy dla historyka*, „Historyka. Studia metodologiczne” t. III, 1972, s. 103—116.

¹⁰⁴ Cechy psychozy masowej ukazuje w biczownictwie opis Rocznika miechowskiego pod 1349 r.: — — *multe turme hominum — — circuibant flagellantes se, in lutum cadentes, magnam conpuncionem et penitenciam aliis indixerunt. Virgines eciam parve et magne de villis, sparsis crinibus, in modum processionis tamquam vesane discurrebant, verberantes se et pernoctabant in silvis ad quandam Gregorium quem pro sancto colebant, sed deluse a dyabolo plures ex eis perierunt* (s. 125).

¹⁰⁵ Chronologię, kierunki i rozmiary ruchu flagelanckiego w połowie XIV w. opisał dotychczas najdokładniej K. Lechner, *Die grosse Geisselfahrt des Jahres 1349*, „Historisches Jahrbuch” t. V, 1884, z. 3, s. 437—462. Lechner uważał, że biczownicy przybyli z Węgier, jak informuje *Continuatio Claustroneoburgensis* pod 1349 r. Podobnie zanotowano w kronikach polskich, przy czym najbardziej szczegółowe wiadomości przyniosła, oprócz Rocznika miechowskiego, Kronika książąt polskich (MPH III, s. 555), pod błędną datą 1341, pisana według J. Dąbrowskiego (*Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Warszawa 1964, s. 166—167), pomiedzy rokiem 1382 a 1385, a także Kronika oliwska (tamże, s. 346—347).

różnych form dewocji — rozmyślania, śpiewów, kazań, wykraczających poza tradycyjne formy¹⁰⁶. Stąd istnieje dzisiaj w literaturze tendencja, by biczownictwo w jego najbardziej wyrobionej formie zaliczyć do jednego z późnośredniowiecznych prądów religijnych, nie mieszczących się w ramach ortodoksji kościelnej¹⁰⁷. W części praktyk flagelanckich uczestniczyli przedstawiciele klas wyższych, a nawet — jak w Awinionie — dwór papieski z papieżem na czele. W zbiorowych pielgrzymkach i procesjach biczowników w przeważającej większości brały jednak udział masy ludowe. Przekaz kroniki wielkopolskiej, donoszący o wystąpieniach biczowników w XIII w. zanotował, że byli to *rustici: insurrexit quedam secta flagellatorum rusticorum*, odpowiednik dla *idiotae, illiterati, robusti*, ludzi nie tyle niskiego stanu, co plebejskiej mentalności i sposobu życia¹⁰⁸. W swym największym nasileniu biczownictwo łączyło się często z ekscesami antyżydowskimi, co można zaobserwować w 1349 r. w Niemczech¹⁰⁹.

Obok psychozy flagelanckiej pojawiła się nieco później mania długotrwałych zbiorowych tańców, ogarniająca szerokie rzesze ludności, szczególnie miejskiej. Istnienie jej poświadczyły źródła od 1374 r. w Nadrenii, Flandrii, Niderlandach, a występowała ona w różnym nasileniu i objawach, od rytmicznych korowodów do konwulsyjnych skoków. *Populus tripudiat nimium saltando. Se unus alteri sociat leviter clamando*, jak opisała płaśawicę „Vita Paparum Avenionensium”¹¹⁰.

Za dowód rozsądku ówczesnych lekarzy uznać można, że w zachwianiu równowagi psychicznej dostrzegali czynnik sprzyjający rozwojowi chorób. Stąd też rady *regimina sanitatis*, zalecają strzec się przede wszystkim samej obawy przed chorobą. W mniemaniu Chalmela de Viviers *homines infirmantes sunt ac moriuntur ex continuis terroribus, timoribus et imaginacionibus*, które są skutkiem wrażeń odebranych podczas bicia dzwonów kościelnych, pień żałobnych i przeciągania orszaków pogrzebowych. Do klas posiadających adresowane były zalecenia unikania smutku, zbytniej samotności a także gniewu, utrzymywania pogody ducha i wesołości oraz używania rozrywek, ograniczonych jednak do słuchania muzyki, śpiewu i opowiadań¹¹¹.

Zrozumiałe jest, że przekazy pisemne zwracały uwagę przede wszystkim na zachowania wyróżniające się, a także na pojawiające się wynaturzenia. Rzadko informowano o niezmiennym nawet licznymi wypadkami śmierci trybie życia, o poruszaniu się w utartych torach codziennej pracy, złączonej z miastem, wsią, domem, warsztatem i sklepem. *Inter*

¹⁰⁶ Pełny program pokutniczy biczowników, zaczerpnięty z informacji mistrzów niektórych grup flagelanckich ukazał już Li Muisis w swej kronice (*Chronica Aegidi Li Muisis, abbatis Sancti Martini Tornacensis*, [w:] *Recueil des chroniques de Flandre*, vol. II, wyd. J.-J. de Smet, Bruxelles 1841, s. 355).

¹⁰⁷ Ostatnio pisał o tym P. P. Bernard, *Heresy in Fourteenth Century Austria*, „*Medievalia et Humanistica*” t. X, 1956, s. 57—58. Por. też opis nabożeństw kleru z jednej strony a grup flagelanckich z drugiej w *Continuatio Novimontensis*, s. 675: biczownicy *vociferantes maternā lingua de passione Domini pulcras cantilenas*.

¹⁰⁸ *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH, series II t. VIII, Warszawa 1970, s. 115—116.

¹⁰⁹ Por. J. F. C. Hecker, op.cit., s. 143—185.

¹¹⁰ Baluzius Stephen, *Vitae Paparum Avenionesium*, wyd. G. Mollat, t. I, Paris 1914. O przemianie terminu *tripudium* od starożytności (Rzym) do średniowiecza pisała E. C. Dunn, *French Medievalists and the Saint's Play. A Problem for American Scholarship*, „*Medievalia et Humanistica*” t. VI, 1950, s. 58.

¹¹¹ Takie zalecenie spotykamy w radach magistra Gentilisa de Fulgineo (Gentile da Foligno), „*Archiv für Geschichte der Medizin*” t. V, 1911, s. 337—340.

mortuos mortem expectans — pisał franciszkanin John Clyn, zamknięty w irlandzkim klasztorze, w którym wymarła już znaczna część jego współbraci¹¹². Podobnie żyli na ogół ludzie świeccy, cierpliwie czekając nieuniknionego losu, o ile ogarnięci paniką nie rzucali się do ucieczki, by w zbiorowych wędrówkach roznieść dalej zarazę.

W ówczesnym zespole postaw psychicznych poczesne miejsce zajmuje stosunek do praktyk religijnych. Z zobojętnieniem w stosunku do tradycyjnych nabożeństw łączyło się znaczne wzmożenie dewocji, rozkwitającej w nowych formach, czasem nawet bez udziału kleru. Różne warstwy i klasy społeczne jednoczyły się w nabożeństwie do Chrystusa i Matki Bożej, ukazujących się w nowych postaciach. Chrystus — Mąż Boleści ukazywał swe rany Bogu Ojcu, by odwrócić jego słuszny gniew; Maria — Matka Pośredniczka wstawiała się u Syna za ludźmi, szukającymi pod jej opiekuńczym płaszczem obrony przed zarazą¹¹³. Coraz silniejszy akcent ówczesna dewocja kładzie na kulcie chrystusowych ran, do którego rozpowszechnienia przyczynił się ruch biczowników¹¹⁴. Rany Chrystusa¹¹⁵, podobnie jak kontemplacja hostii, a także oglądanie wizerunku św. Krzysztofa¹¹⁶ miały chronić przed nagłą śmiercią, tak pospolitą w czasie epidemii.

Wśród specjalnych patronów, błagających o odwrócenie epidemii, na pierwsze miejsce wysunęli się święci Sebastian i Roch. Św. Sebastiana uznano obrońcą przed zarazą dlatego, że strzały, którymi go przebito uchodziły w późniejszym średniowieczu za symbol nagłej choroby i śmierci. O opiekę Sebastiana proszono już w czasie dżumy srożącej się w Italii w końcu VII w., z tego też okresu pochodzi mozaika znajdująca się obecnie w rzymskim kościele św. Piotra w okowach, przynosząca wyobrażenie świętego w długiej szacie, w przeciwieństwie do późniejszej ikonografii nie przeszytego strzałami. Za znaczące uznać trzeba obrazy włoskie, pojawiające się od późnego średniowiecza do XVII w. Widoczny jest tam związek pomiędzy ranami Sebastiana a guzami występującymi w dżumie dymienicznej: nieliczne strzały tkwią bowiem w pobliżu miejsc zaatakowanych przez guzy, a więc u nasady szyi, w pachwinach ramion i ud, w pobliżu łokci i kolan¹¹⁷.

¹¹² J. Saltmarsh, op.cit., s. 25.

¹¹³ P. Perdrizet, *La Vierge de Miséricorde*, Paris 1908, s. 107—109, 140; E. Panofsky, *Imago Pietatis, Przyczynek do historii typów przedstawieniowych Mąż Boleści i Maria Pośredniczka*, [w:] *Studia z historii sztuki*, oprac. J. Białostocki, Warszawa 1971, s. 106—107, oraz rys. 108 — przedstawienie Chrystusa i Marii okrytych płaszczami opiekuńczymi na obrazie w kościele w czeskich Roudnicach. Por. też K. Künstle, *Ikongraphie der christlichen Kunst* t. I, Freiburg/Br. 1928 — obraz z Perugii z 1464 r., s. 627—638 oraz tabl. XVII.

¹¹⁴ O czternastowiecznej pobożności zwróconej ku Chrystusowi cierpiącemu pisał obszernie J. J. Kopeć, *Akcenty dolorystyczne w pobożności pasyjnej XIV i XV w.*, [w:] *Przemiany ideowe w pasyjnej pobożności średniowiecza. Studia z dziejów liturgii w Polsce* t. II, Lublin 1976, s. 504—545.

¹¹⁵ Jedną z pieśni brzmiała: *Jésus, par tes cinq rouges plaies, de mort soudaine nous delays*. Por. N. Coulet, *Jalons pour une histoire religieuse d'Aix au Bas Moyen Age (1350—1450)*, „Provence Historique” t. XXII, 1972, s. 238—240.

¹¹⁶ Istniało bowiem przekonanie, że nie umrze się tego dnia, w którym ujrzy się oblicze św. Krzysztofa.

¹¹⁷ D. von Hadeln, *Die wichtigsten Darstellungsformen des hl. Sebastian in der italienischen Malerei bis zum Ausgang des Quattrocento*, [w:] *Zur Kunstgeschichte des Auslandes*, H. 48, Strassburg 1906, rys. 30; H. E. Sigerist, *Sebastian-Apollo*, „Archiv für Geschichte der Medizin” t. XIX, 1927, s. 316—317. Znane z Flandrii (Brugia) oraz Nadrenii (np. Bonn, Geilenkirchen) bractwa pod wezwaniem św. Sebastiana zajmowały się pielęgnacją zadżumionych i chowaniem zmarłych na zarazę por. G. Sticker, op. cit., t. I, cz. 2, s. 404.

Nieco później rozwinął się kult św. Rocha, zapoczątkowany podczas soboru w Konstancji w 1414 r., gdzie panująca wówczas zaraza znikła rzekomo wskutek procesji błagalnych, podczas których obnoszono wizerunek świętego. Urodzony i zmarły (około 1327 r.) w langwedockim Montpellier pielęgnował chorych na dżumę we Włoszech podczas pielgrzymki do Rzymu. Uległ zarazie w Piacenzy, a wyszedł z choroby dzięki cudownej opiece anioła.

Od początku XV w. powstały we Włoszech bractwa, poświęcające się opiece nad zadżumionymi (tzw. *Scuole di S. Rocco*¹¹⁸). Włoska ikonografia świętego przedstawiała go z krwawiącym wrzodem — raną pod kolanem, albo na udzie, rzadziej w pachwinie uda¹¹⁹. W czasie czternastowiecznej dżumy wzywano również świętych lekarzy Kosmę i Damiana. Łączony czasem ze św. Sebastianem kult św. Fabiana był rezultatem wspólnego dla obu męczenników święta, przypadającego 20 stycznia.

Wiek XV pomnożył liczbę patronów od dżumy, ale zasięg ich kultu pozostał regionalny, a nawet lokalny. Szczególnie liczni byli święci włoscy, jak patronki Sycylii Rozalia i Oliwia z Palermo, św. Jan z Matha, założyciel zakonu trinitarzy (zm. w 1213 r.) i inni. Z piętnastowieczną aktywnością zakonu franciszkanów-reformatów związany był kult św. Bernardyna ze Sieny, pielęgnującego zadżumionych w 1400 r. W Hiszpanii czczono św. Mikołaja z Tolentin, zakonnika reguły św. Augustyna (zm. 1305 r.), w Niemczech św. Wendelina, żyjącego w VII w., w archidiecezji trewirskiej królewicza-pasterza, obrońcę od moru bydła i ludzi oraz 10 męczenników-wspomożycieli w szczególnych potrzebach, w ikonografii przedstawianych jako rzuceni w ciernie¹²⁰.

Dla dewocji w okresie dżumy charakterystyczna była zarówno obie-rana przez artystów tematyka, jak też masowe powielanie wzorów artystycznych. Dotyczy to zarówno utworów literackich przede wszystkim hymnów, antyfon, modlitw, ale także zaklęć, jak też dzieł plastycznych, a więc obrazów wotywnych, chorągwi niesionych w czasie procesji, wreszcie drzeworytów z wyobrażeniami świętych orędowników i tekstami porad lekarskich; jako tzw. *Pestblätter* były one szeroko znane w Niemczech, ale także we Flandrii, Niderlandach, Francji¹²¹.

Reakcje społeczne przedstawiały jedną stronę wzrastającego poczucia niepewności i obawy śmierci; przedmiotem drugich była troska o duszę człowieka¹²². Uczucia te uzewnętrzniały się w sposób bardziej złożony niż we wczesnym średniowieczu, gdy przekonanie o nieodwracalności śmierci złagodzone było wiarą, że przestrzeganie przepisów kościelnych wystarczy do spokojnego oczekiwania sądu Bożego po śmierci oraz wejścia do raju. Inaczej było w późnym średniowieczu, gdy postawę człowieka pogłębiła obawa przed rozkładem fizycznym ciała ludzkiego; jego odbiciem było lubowanie się w naturalistycznym przedstawianiu zmarłych,

¹¹⁸ K. Künstle, op.cit. t. II, s. 514—516. Do bractw por. też J. Nohl, *The Black Death*, s. 82—83.

¹¹⁹ G. Kaftal, *Iconography of the Saints in Tuscan Painting*, Florence 1952, s. 894, ryc. 1002; tenże, *Iconography of the Saints in Central and South Italian Schools of Painting*, Florence 1965, s. 970, ryc. 1140.

¹²⁰ Ikonografię Dziesięciu wspomóżycieli znaleźć można w „Archiv für Geschichte der Medizin” t. II, 1908, z. 1, tabl. V.

¹²¹ G. Deaux, *The Black Death 1347*, London 1969, s. 205 nn.

¹²² M. Gębarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” t. I, II, 1927—1928, s. 100—103.

a w następnym etapie — personifikacja śmierci w postaci nieboszczyka, początkowo trupa, później szkieletu. Ikonografia przedstawia spotkanie trzech zmarłych z trzema żyjącymi młodzieńcami, pod hasłem: „Wy będziecie tym, czym my jesteśmy”. W utworach literackich zmarli pojawiają się jako trupy albo szkielety¹²³.

Pojawiające się pod koniec XIV w. tańce śmierci pozostawały w niewątpliwym związku z motywem spotkania trzech zmarłych z trzema żywymi oraz tematem literackim *Vado mori* — nieubłaganym pochodem śmierci, obejmującym wszystkie klasy społeczne¹²⁴. Stąd też zasadniczymi elementami tańców śmierci było przedstawianie żywych w bliskim kontakcie ze zmarłymi, a także wprowadzenie do nich wszystkich stanów i grup ludzkich, uszeregowanych jednak w hierarchicznym porządku¹²⁵. W tańcach śmierci wystąpiło również mieszanie wyobrażeń zmarłych z przedstawieniem śmierci. Nie tylko bowiem ujmowano je podobnie, ale niekiedy wyposażano postacie w identyczne atrybuty i przypisywano im podobne zachowanie. Tak zmarli bowiem, jak personifikacja śmierci, trzymają wymierzone przeciw żyjącym pociski, albo chwytając ich za ręce porywają w korowód śmierci¹²⁶. Rozpowszechnienie tańców śmierci w twórczości artystycznej można przypisać wpływowi epidemii dżumy¹²⁷. Forma rytmicznego ruchu wiąże ikonografię korowodów śmierci z elementami treści literackiej różnych odmian „Rozmów człowieka ze śmiercią”, zawierających motyw nieodwracalności śmierci zespolony z satyrą społeczną. W łacińskim tekście „Dialogu mistrza Polikarpa ze śmiercią” ukazuje to jasno użyty przez Śmierć zwrot *tunc facio ludum et coream*¹²⁸. Grozie śmierci przeciwstawia się ironia a nawet kpina z ofiar i z samej śmierci. Jednym z elementów jest chęć ośmieszenia partnerów śmierci-wodzireja, prowadzącego w korowodzie z tą samą żartobliwie okrutną galanterią możnych tego świata i maluczkich. W rozmowie człowieka ze śmiercią, na pytanie człowieka, czy można jakimś sposobem ująć śmierci odpowiedź brzmi: *Stulte quaeris, quia sum vobis nimis fortis, Contra me non praevalent quae pullulant in hortis*¹²⁹. Natomiast w ludowych wierszach i pieśniach, a także w popularnych rycinach powtarzają się kpiny ze śmierci. Szkielet z kosą wprawdzie budzi obawę, ale jest równocześnie śmieszny. Żart, naigrywanie się, obojętność, zjawiają się również w stosunku do zmarłych. W kazaniach wygłaszanych w czasie czter-nastowiecznych epidemii wytykano często zanik okazywanego im posza-

¹²³ S. Glixelli, *Studia i szkice porównawcze*, „Prace Towarzystwa Filologów Nowożytnych” z. 2, Lwów 1919, s. 47—58; M. Gębarowicz, op.cit., s. 105; A. Tenenti, *La vie et la mort à travers l'art du XV^e siècle*, „Cahiers des Annales” nr 8, Paris 1952, s. 33.

¹²⁴ Cz. Pirożyńska, *Łacińska Rozmowa mistrza Polikarpa ze śmiercią — Dialogus magistri Polycarpi cum Morte*, [w:] *Średniowiecze. Studia o kulturze t. III*, 1966, s. 85.

¹²⁵ S. Glixelli, op.cit., s. 58. Chronologiczne zestawienie plastycznych wyobrażeń „Tańców śmierci” znaleźć można w dodatku (Appendice A: *Les Dances macabres*) w pracy A. Tenentiego, op.cit., s. 90—91.

¹²⁶ S. Glixelli, op.cit., s. 51.

¹²⁷ Rozpowszechnienie rozszerzonej redakcji poematu o „Trzech umarłych i trzech żywych” zaobserwować można około połowy XIV w. (S. Glixelli, op.cit., s. 50). Cz. Pirożyńska przypuszcza, że *Dialogus Polycarpi cum Morte* powstał między połową XIV w. a 1390 r., co pozwoliłoby powiązać pojawienie się utworu z epidemią dżumy w drugiej połowie XIV w.

¹²⁸ Por. łaciński tekst opublikowany przez Cz. Pirożyńską, op.cit., s. 160.

¹²⁹ S. Vrtel-Wierczyński, *Rozmowa człowieka ze śmiercią w literaturze średniowiecznej polskiej i czeskiej*, „Pamiętnik Literacki” t. XXII/XXIII, 1925—1926, s. 76—103.

nowania. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że podczas zarazy grzebano zmarłych bez orszaku pogrzebowego, bez asysty krewnych i przyjaciół, chowano ich nawet bez kapłana we wspólnym grobie¹³⁰. Zamiast otoczonego czcią nieboszczyka zjawiają się budzące wstręt i obawę zwłoki zadżumionego.

Duchową postawę ludzi późnego średniowiecza charakteryzuje również wzmożony lęk przed nagłą śmiercią i indywidualnym sądem Bożym. Element ten został upowszechniony od XIII w. przez Tomasza z Akwinu, który podkreślił w swych pismach znaczenie *iudicium speciale*, gdzie *Deus iudicat de singulis hominum operibus, cum post mortem unicuique poenas vel praemia pro meritis tribuit*¹³¹. Bóg rozpatrzy więc każdy czynek dobry i zły poszczególnej jednostki i od razu wymierzy jej nagrodę albo karę. Okrucieństwo śmierci polega nie tylko na jej nieodwracalności, ale także na niepewności terminu śmierci, częstych wypadkach śmierci nagłej¹³². Stąd odwlekane pokuty może spowodować rozstanie się z życiem bez żalu za grzechy i pogodzenia się z Bogiem. Starość, bądź długotrwała choroba pozwala człowiekowi przygotować się do śmierci w drodze powolnego pozbywania się pokus, poprzez modlitwę i spełnianie dobrych uczynków, natomiast rychła utrata przytomności oraz szybka śmierć, często występujące w przebiegu dżumy, pozbawiały umierającego możliwości zwrócenia się do Boga i zmuszały człowieka do rozważań o nieuchronnej śmierci jeszcze wówczas, gdy zdrowie mu dopisywało¹³³. Należy więc żyć bogobojnie, nie popełniając przynajmniej grzechów śmiertelnych, przygotowywać się do śmierci spełniając dobre uczynki, spowiadając się i pokutując. Oto główna treść dzieł literackich i plastycznych, które miały za cel odwołanie od grzechu i pokus światowych, wzbudzenie lęku przed złą, przygotowanie do dobrej śmierci.

W ciągu XV w. w Anglii, Francji i Niderlandach rozwinął się gatunek udratyzowanych moralitetów, przedstawiających nawrócenie się człowieka w obliczu śmierci; najślynniejszym z nich jest „Everyman” anonimowego autora angielskiego. Stopniowe zwracanie się umierającego do Boga przedstawiano we francuskich moralitetach w formie alegorycznych postaci cnót chrześcijańskich oraz etapów pokuty, przy czym dobre uczynki występowały jako obrońcy człowieka przed boskim sędzią. Natomiast rodzaj określony jako *Ars moriendi* pojawił się po raz pierwszy w Nadrenii około 1465 r., a rozpowszechnił się wraz z drukiem. Ośrodek zainteresowania stanowią w nim drzeworyty, stanowiące integralny czynnik ich treści literackiej. W licznych jego odmianach brak na ogół obrazu samej śmierci, natomiast u boku umierającego ukazują się demony oraz duchy niebiańskie: anioły i święci, które walczą o duszę człowieka¹³⁴.

¹³⁰ Giovanni Boccaccio, *Dekameron* t. I, *Prolog*, przeł. E. Boyé, Warszawa 1974, s. 37–38.

¹³¹ *Commentarium in sententias Petri Lombardi* lib. IV, 48, Qu. 1, art. 1, [w:] *Opera Thomasi de Aquino*, wyd. S. Fretté et P. Maré t. XI, Paris 1871–1880, s. 413.

¹³² Stąd w oficjalnej liturgii Kościoła znaleźć można msze, sekwencje i modlitwy, które miały chronić człowieka przed nagłą śmiercią, jak i przed zarazą, np. msze *contra mortalitatem* i *contra pestem*, sekwencje ku czci św. Sebastiana i św. Rocha. Por. J. J. Kopeć, op.cit., s. 518.

¹³³ Stąd główną myślą utworów literackich i wyobrażeń plastycznych jest zażalenie: *Vigilate itaque, vos nescitis quando*.

¹³⁴ Do tego por. J. J. Kopeć, op.cit., s. 516 a także J. Bolte, wstęp do wydanych przez niego dramatów: *Drei Schauspiele vom sterbenden Menschen*, Leipzig 1927.

W całej twórczości literackiej i plastycznej natykamy się na motyw nagłej śmierci¹³⁵, którą utożsamiać można ze śmiercią wskutek dżumy. Symbolizują ją często włócznia i strzały przeszywające ofiary, rzadziej maczuga, później także kosa¹³⁶. W moralitetach i w „Sztuce umierania” osoby umierające nagle, bez odpowiedniego przygotowania, na rycinach występują jako ugodzone strzałą w plecy¹³⁷. W schemacie reprezentowanym w triumfach śmierci pojawia się z kolei dramatyczne porwanie ludzi z grona bawiących się i używających przyjemności życia¹³⁸. Podobny temat preferowały kazania braci żebrzących, szczególnie zaś minorytów. Celowali w tym członkowie nowego zgromadzenia obserwantów-bernardynów, którzy wzywali do pokuty i do składania ofiar w obliczu niebezpieczeństwa śmierci. Stąd też na samą wieść o zbliżaniu się epidemii zrzucano z siebie grzechy, a także sporządzano testamenty, w których zapisywano na rzecz instytucji kościelnych nieruchomości i sumy pieniężne, przekazywano za życia dary na rzecz budowanych kościołów, fundowano ołtarze, obrazy, wota, świece.

Ale mentalność średniowieczna nie była jednolita, przeciwnie, łączyły się w niej różne, sprzeczne ze sobą elementy. Narzucający się — ponieważ oficjalny — wiele razy powielany i odmieniany schemat ideologiczny: śmierć — sąd Boży — przyszłe życie, miał również drugie oblicze, skierowane w stronę troski o byt materialny, o zdrowie i długie życie, o wzbogacenie się, wreszcie o chęć użycia przyjemności za wszelką cenę¹³⁹. Z kolei poddanie się przewodnictwu duchowieństwa, a przede

¹³⁵ Pieśń biczowników przytoczyła kronika Hugona von Reutlingen, wydana przez Gillerta w „Forschungen zur deutschen Geschichte” t. XXI, 1881, s. 21—66; w pieśni znajduje się prośba do Marii: *Erwird uns huld umm dines kind. Dez rich niemer dhain end gewint, Daz er uns loes von aller not, Und bhoette vor dem gaehen tot (ghaer tot* występuje także w innych przekazach napisanych w języku niemieckim); łacińskie *mors subitanea* — m.in. w liście awiniońskim.

¹³⁶ S. Vrtel-Wierczyński, op.cit., s. 66. Postać śmierci atakującej strzałą wypuszczoną z łuku, albo włócznią ma pochodzić z XIV w. (A. Tenenti, op.cit., s. 33). Czarnego łucznika godzącego w minorytę w klasztorze paryskim (motyw wędrownego fabuły z połowy XIV w.) uważał E. L. Röschholz (op.cit.) za uosobienie dżumy. Czarny człowiek występuje również w wierszu niemieckim, pochodzącym z około 1350 r. (*O we, liebîn muoter min, ein swarzer man zihnt mich dahin, wie wiltn mich also verlan; muoz ich tanzen und kan nit gan*) — cyt. za B. I. Z ad dach, op.cit., s. 56. Wiersz ten towarzyszy także drzeworytowi z połowy XV w., na którym śmierć przedstawiona jest nie w postaci czarnego człowieka, ale jako ubrany w całun pół-trup, pół-szkielet (por. W. Stammel, *Die Totentänze*, Leipzig 1922, ryc. 11). „Figura mortis” na drzeworycie ilustrującym drukowane wydanie *Sermones* Geilera z Kaisersperg z 1514 r. to szkielet ubrany w kaftan, wyposażony w kosę i topór, ale zabijający swe ofiary strzałą z łuku.

¹³⁷ Por. też *Drei Schauspiele vom sterbenden Menschen: 1. Das Münchner Spiel von 1510*, wyd. J. Balte, Leipzig 1927, gdzie młodzieniec umierający bez przygotowania i skruchy został przez śmierć przeszyty strzałą w plecy.

¹³⁸ Fresk z Campo Santo w Pizie i pokrewne przedstawienia mają związek z łacińskim tekstem „Trzech umarłych i trzech żywych”, który brzmi: *Haec pictura representat, Quae sint mundi gaudia, Statum tuum tibi monstrat, Qui non pensas talia* (por. S. Glixelli, op.cit., s. 52).

¹³⁹ W wykładni snów zawartych w alfabetycznych książeczkach, rozpowszechniających się w ciągu XIV i XV w., do wyjaśnienia marzeń sennych nadzwyczaj rzadko wprowadzano śmierć, prawie wcale — śmierć nagłą. Najczęściej w wyobrażeniach śnionych rozpoznawano *lucrum* — zysk oraz *labor* — trud, pracę, mozół, chociaż nie brak też snów, które miały zapowiadać przyszłe choroby i szkody (*infirmitas, dampnum*). Por. G. Hoffmeister, *Rasis' Traumlehre. Traumbücher des Spätmittelalters*, „Archiv für Kulturgeschichte” t. LI, 1969, z. 1, s. 137—159. Książeczki snów unikały więc znaków określających nieodwracalne nieszczęścia, wolały wprowadzać takie, które można było zwalczyć i zapanować nad nimi. Wska-

wszystkim zwiększenie wpływu niektórych zakonów łączyło się z przejawami nieufności i krytyki wobec kleru, nie zawsze stojącego na wysokości zadania podczas próby, jakiej poddano go w dniach grozy¹⁴⁰. Co więcej, jako odzew na nasilenie propagandy religijno-moralizującej zaczęły występować tendencje laicyzujące. Mimo to Kościół starał się opanować lęki i wynaturzenia wynikające z ówczesnej atmosfery klęsk. Papież Klemens VI potępił praktyki biczowników i ekscesy antyżydowskie, a na straży innych objawów spowodowanych uczuciem zagrożenia i niepewności postawił Chrystusa, Marię i świętych, wznosząc dla nich wspinałe świątynie oraz wprowadzając nowe okazałe nabożeństwa.

A. Rutkowska-Plachcińska

ЧУМА В ЗАПАДНОЙ ЕВРОПЕ В XIV ВЕКЕ

Поле наблюдения позднесредневековой чумы охватывает кроме демографического урона и связанных с ним социальноэкономических преобразований также и вопросы о культурных преобразованиях. Внимание историков в XIX в. обратили на себя сообщения источников о свирепствовавшей в середине XIV в. чуме, определяемой названием magna mortalitas, gemainer tot. Она приобрела форму как опасной легочной чумы, вызывавшейся капельной инфекцией, поступающей по дыхательным путям, так и более распространенной бубонной чумы, проявляющейся образованием мучительных опухолей в области лимфатических узлов. Этот второй вид заразы вызывается укусом крысиной блохи (*Xenopsylla Cheopsis*) но вместе с тем, как обнаружено недавно, и человеческой блохи (*Pulex irritans*). Бубонная чума, легче распознаваемая и единственно излечимая, стала вскоре предметом медицинских трактатов, сообщающих заодно и рецепты на целебные средства.

Данные, почерпнутые из податных источников, а также описи некоторых групп населения (включительно и регистры смертных исходов) склонили попытаться оценить размеры демографического урона. Число смертных исходов принято в 25—35% по Франции, 40—60% по италийским городам, и около 30% по Испании. Было также обращено внимание на то, какие социальные группы зараза задела особенно. Это была прежде всего биологически слабая часть населения, а именно дети, молодежь и старики, особенно, однако, убогие, истощенные от недоедания и жившие в скверных гигиенических условиях, а кроме того подвергающаяся опасности соприкосновения с бактериями и носителями болезни домашняя прислуга и ремесленники некоторых специальностей. Из других социально-профессиональных групп подвергались этой опасности больше всего врачи, цирюльники и нотариусы, а в пределах духовенства — приходские священники низшего разряда и монахи, ведшие свою деятельность среди городской бедноты.

Новые историки — в силу аналогии с бедствиями XX века т.е. обеими мировыми войнами и экономической депрессией 30-х годов — относились к этому периоду как к периоду кризиса. В свою очередь возник вопрос, произошло ли приостановление продолжавшегося до той поры развития Западной Европы лишь с моментом как разразилась чума? Ибо демографическое сотрясение, вызванное эпидемиями, пошатнуло обществом, биологическая сбалан-

zuje to na popularne zamówienie społeczne, na świecką przeciwwagę eschatologicznych kierunków wskazywanych przez kler.

¹⁴⁰ *Clerici pro sacramentis ecclesie, potius vicida avaricia quam zelo caritatis inducti, a dicta mortalitatis citra tempore immoderate, ut fertur, nituntur a gentibus extorquere, provisiones debitas faciant et dictos clericos prohibeant a predictis* — tak brzmi treść listu króla aragońskiego Piotra IV z sierpnia 1349 r. Por. A. Verhulst, op. cit., s. 110.

сированность и психологическая выносливость которого были ослаблены вследствие ранее происшедшей серии голодов и зараз, вызванных диспропорцией между ростом населения и ограниченными результатами сельской экономики. Периоды голода, заставлявшего скитаться в поисках пропитания, вводили элемент нестабильности, высвобождали проявления агрессии. Эти проявления резче и более широко выступили в период чумы, вызывая враждебность по отношению к некоторым социальным группам, особенно к евреям. Обнаружились вместе с тем и характерные проявления перемен в душевном складе людей: сюда относятся странствия флягеллантов и, немного позднее, маниакальные массовые пляски. в религиозных практиках возникли новые формы набожности, в том числе культ Христа Страдающего и его ран и культ Богородицы Марии Посредницы, а также поклонение святым, объявленным защитниками от заразы, в их числе — святого Севестиана и святого Роха. Нарастающее чувство неуверенности и боязнь смерти, особенно скорострительной, способствовали возникновению обильного литературного творчества, как „Беседа человека со смертью”, и изобразительного т.е. „Пляски смерти”. Об этих же тенденциях свидетельствует значительное распространение учебников т.наз. „искусства умирать” и занимающихся той же тематикой моралитетов.

Anna Rutkowska-Płachcińska

LA PESTE EN EUROPE OCCIDENTALE DU XIV-e SIECLE

Le champ d'observation concernant l'histoire de la peste au bas Moyen-âge concerne non seulement les pertes démographiques et les transformations socio-économiques qui en découlent, mais aussi les problèmes de changements culturels. Les sources du XIV-e s. parlent de l'épidémie de peste, appelée *magna mortalitas*, *gemainer tot*. Elle se manifestait sous deux aspects: l'un plus dangereux dit peste pneumonique, provoquée par une infection transmise par gouttelettes et l'autre plus fréquent dite peste bubonique, marqué par l'apparition de bubons aux aines et aux aisselles. Cette deuxième forme d'infection était transmise à l'homme par la puce du rat (*Xenopsylla Cheopsis*) mais aussi, comme on l'a constaté récemment, par la puce humaine (*Pulex irritans*). La peste bubonique, plus facile à discerner et seule curable est très tôt devenue sujet de traités de médecine, qui comprenaient aussi des ordonnances.

Les sources fiscales ainsi que les recensements de certains groupes de population (exceptionnellement aussi les registres de décès) ont permis des estimations de pertes démographiques. On a admis en Angleterre 25—45% de décès, en France 25—35%, dans les villes d'Italie 40—60%, en Espagne environ 30%. On a remarqué que les groupes sociaux les plus touchés par l'épidémie furent les plus faibles du point de vue biologique, donc les enfants et la jeunesse ainsi que les vieillards et surtout les pauvres, les sousalimentés et ceux qui vivaient dans des mauvaises conditions hygiéniques. Les gens exposés aux contacts avec les bactéries et les porteurs de la maladie, notamment les domestiques et certains artisans étaient aussi très atteints. Les autres groupes professionnels, exposés au danger étaient comme de raison les médecins et les barbiers ainsi que les notaires, et parmi le clergé — les prêtres de paroisse et les moines qui oeuvraient parmi les pauvres des villes.

Les historiens modernes, inspirés par les malheurs du XX-e siècle, pour ne citer que les deux guerres mondiales et la dépression économique des années 30, ont traité cette époque comme une période de crise. Mais cette crise: faut — il la considérer comme un effet de la peste, ou au contraire, a-t-elle été antérieure? Le choc démographique provoqué par l'épidémie a pu marquer une société dont l'équilibre biologique et la résistance psychique étaient déjà ébranlées à la suite d'une série

de famines et d'épidémies précédentes, dues à la disproportion entre la croissance du peuplement, et les résultats restreints de l'économie rurale. Des famines périodiques provoquant des pérégrinations à la recherche de nourriture introduisaient un élément d'instabilité, délivraient des manifestations d'agression. Ces manifestations ont apparu d'une façon plus forte et plus générale à l'époque de la peste, occasionnant une attitude hostile par rapport à certains groupes sociaux, les pauvres, les étrangers et surtout les Juifs.

Des symptômes de transformation mentales, se laissaient apercevoir, tels que les pérégrinations des flagellateurs et plus tard — par l'obsession de la danse. De nouvelles formes de dévotion apparurent — tel le culte du Christ Dououreux et de ses plaies, de la Sainte-Vierge Médiatrice ainsi que l'adoration des saints, déclarés protecteurs contre la peste (Saint Sébastien et Saint Roch). Un sentiment d'incertitude et la crainte de la mort ont contribué à la naissance d'une riche littérature, comme, par exemple les „Dialogues de l'homme avec la mort” ou d'oeuvres plastiques, telles les „Dances Macabres”. La propagation de manuels de l'ainsi nommé „Art de mourir” et des recueils de Moralités fournit un témoignage de plus de ces tendances.